

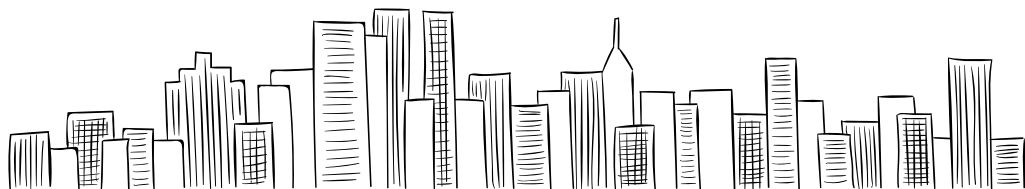
# ŚPIEWNIK KOŁONIJNY

KOLONIA ZUCHOWA ZHR  
OCYPEL 2021

**Skład i korekta akordów:**  
Zofia Rybarczyk, Adam Jabłoński

**projekt okładki:**  
Adam Jabłoński

*W śpiewniku, a także w projekcie okładki zostały wykorzystane grafiki zaprojektowane przez Freepik.*





20 WGZ-ów „Jeźdźcy Burzy”  
23 WGZ-ek „Zaczarowany Las”  
32 MGZ-ek „Pszczółki z Krainy Słońca”  
44 MGZ-ek „Ogród Marzeń”  
44 WGZ-ów „Wschodnia Gwardia”  
265 WGZ-ów „Wilcza Zamieć”

## HYMN ZUCHOWY

Mundur chusta pas zuchowy **C**  
Beret ozdobi głowę **G C**  
A na piersi pięknie błyszczą  
Znaczek kolorowy!

To zuchy, to zuchy **F**  
Co tu dalej kryć **C**  
To zuchy, to zuchy **G**  
Dobrze zuchem być! **(x2)** **C**

Biały orzeł to odwaga  
Słońce radość głosi  
Zuch jak sama nazwa mówi  
Odważnym być musi!

## MODLITWA ZUCHOWA

Panie Boże, miej mnie **C F**  
W swojej opiece zawsze, **d G**  
Kiedy bawię się i śpiewam,  
Nawet wtedy, kiedy klaszczę.

Pomóż mi być dobrym zuchem, **F G**  
Pomóż dobrze służyć Polsce. **C F**  
Wiem, że niełatwa to jest rzecz, **F**  
Ale obiecuję, że... **C**

*(klaskanie)*

...postaram się! **G C**

## SŁONECZKO JUŻ

Słoneczko już gasi złoty blask, **C**  
Za chwilę niebo błysnie czarem gwiazd. **G C**  
Dobranoc już. **(x3)** **G C**



## BRATNIE SŁOWO

Bratnie słowo sobie dajem,                   C  
Że pomagać będziemy wzajem,               G  
Druh druhowi, druwnie druh,                C  
Hasło znaj: Czuj duch!                        G C

W troskach, smutkach i zmartwieniach,  
W dni pogody i w dni cienia,  
W dzień i w ciemną noc  
Przyjaźń da ci moc.

Bacz, by słowo raz już dane  
Było zawsze dotrzymane.  
Druh druhowi, druwnie druh,  
Hasło znaj: Czuj duch!

## HYMN WODZÓW ZUCHOWYCH

*śl. i muz. Stanisław Mościcki*

Kochanej Rzeczypospolitej                   D G A  
Oddajem codzienny nasz trud,               D A  
Przewodząc zuchowym gromadom           D G  
Na drodze najlepszej wśród dróg.         A D

Idziemy gromadą i ławą,                   D A D A  
Z pieśnią radosną, zabawą,               D A D A  
Pragnieniem czynu i mocą                 D A D  
Służąc ci wiernie, ochoczo,               D A D  
Najdroższa Rzeczypospolita!               G A D





***„Śpiewajmy wszyscy  
w ten radosny czas...”***

***-piosenki kominkowe***

## 10 W SKALI BEAUFORTA

Kołysał nas zachodni wiatr,  
Brzeg gdzieś za rufą został  
I nagle ktoś jak papier zbladł.  
Sztorm idzie panie bosman.

a d  
E<sup>7</sup> a  
d a  
H<sup>7</sup> E<sup>7</sup>

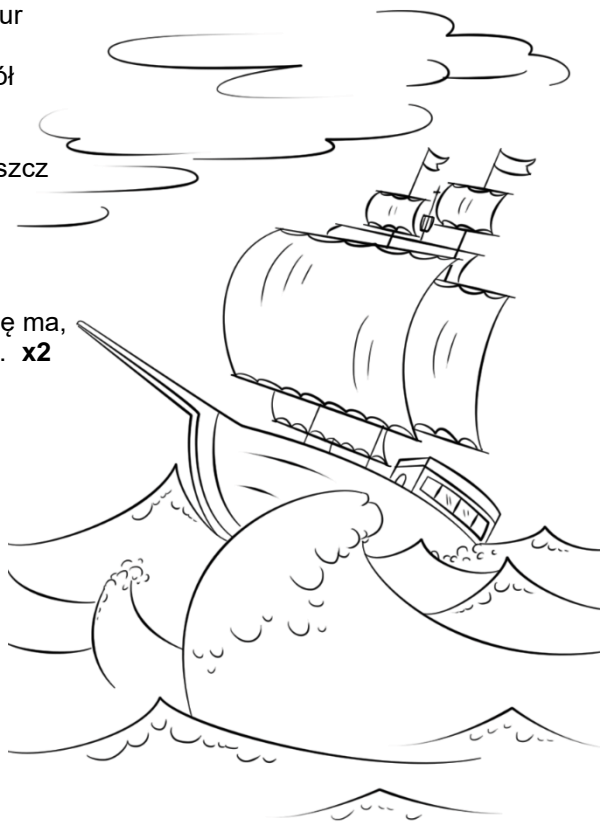
A bosman tylko zapiął płaszcz  
I zaklął: „Ech do czorta!”  
Nie daję łajbie żadnych szans,  
Dziesięć w skali Beauforta.

F C F C  
F E<sup>7</sup> a  
F G C E<sup>7</sup> a  
F E<sup>7</sup> a

Z zasłony ołowianych chmur  
Ulewa spadła nagle,  
Rzuciło nami w górę, w dół  
I fala zmyła żagle.

O pokład znów uderzył deszcz  
I padał już do rana;  
Diabelnie ciężki był to rejs,  
Szczególnie dla bosmana.

Przedziwne czasem sny się ma,  
Dziesięć w skali Beauforta. **x2**





## ALIBI

Nie będę tłumaczył się jak winny ktoś,  
Co złego w tym, że kocham cię?  
Mam alibi **co dzień**, pytaj o co chcesz,  
Co złego w tym jest?

**d B**  
**F C**

**a F**  
**C G**

Nie będę tłumaczył się jak winny ktoś,  
Co złego w tym, że kocham cię?  
Mam alibi, pytaj o co chcesz,  
Co złego w tym jest?

Nie będę tłumaczył się,  
Że lato nie nadchodzi, a zima wciąż jest.  
Nie będę tłumaczył się,  
Że budzik rano dzwoni i zawsze jest za wcześnie.  
Nie czuję się winny ni trochę,  
Że raz wypada reszka, a raz wypada orzeł.  
Nie odpowiadam za to wszystko,  
Co dzieje się beze mnie, co dzieje się za szybko!

Co jest nie tak, że jest nie tak,  
Że koniec szach mat, robota wciąż nie idzie,  
Ze wszystkich czterech stron fiasko  
I nic się nie udaje od początku do końca?  
Nic nigdy tu nie będzie działać  
I zasady BHP nie pomogą ni trochę.  
I nigdy tu nie będzie dobrze,  
Gdy serce stoi w miejscu, gdy serce wciąż nie działa.

To pytanie zwykle znam, kto odpowiedź prostą ma?  
A niby mówisz o tym samym co ja,  
A niby czekasz tak samo jak ja.  
Oddychaj głęboko tak, bo kiedy przyjdzie,  
Nie wiesz sam, gdzie powieje wiatr.  
Nie ma chwili, by zawahać się, więc na pewno.



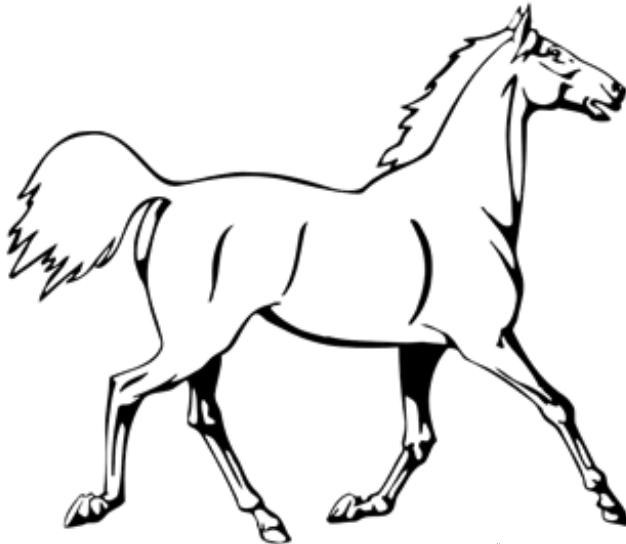
## BALLADA O KRZYŻOWCU

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia, dokąd pędzisz w stal odziany e A C D  
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali Jeruzalem białe ściany  
Pewnie myślisz, że w świątyni zniewolony Pan twój czeka  
Abyś przybył go ocalić, abyś przybył doń z daleka

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia, byłem dzisiaj w Jeruzalem  
Przemierzałem puste sale, Pana twego nie widziałem  
Pan opuścił Święte Miasto przed minutą, przed godziną  
W chłodnym gaju na pustyni z Mahometem pije wino

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia, chcesz oblegać Jeruzalem  
Strzegą go wysokie wieże, strzegą go mahometanie  
Pan opuścił Święte Miasto, na nic poświęcenie twoje  
Po co niszczyć białe wieże? Po co ludzi niepokoić

Wolniej, wolniej wstrzymaj konia, porzuć walkę niepotrzebną  
Porzuć miecz i włócznię swoją i jedź ze mną i jedź ze mną  
Bo gdy szlakiem ku północy podążają hufce ludne  
Ja podnoszę dumnie głowę i odjeżdżam na południe



## BALLADA O ZAMKU

Stał kiedyś zamek, który twierdzą niezdobytą był  
Potężne mury, czarna fosa, stałą kute drzwi  
Łuczników wielka, zbrojna moc strzegła zamku dzień i noc  
By żaden nieproszony człek przez bramy nie, o nie mógł przejść

e G D e

A żył tam pewien stary mag co włosy białe miał jak śnieg  
I pewien bardzo młody bard co z myśli splatał pieśń  
I chociaż czas rozdzielił ich dekadą długich lat  
Z jednego dzbana pili wciąż: młody bard i stary mag

Najechał kiedyś zamek ten pewien bardzo możny pan  
Najemnych setki zebrał dwie by wznieść podwoje bram  
I rozgorzał wielki bój, z ran toczyła się krew  
Na wieży białowłosy mag słał swój magi-magiczny zew

I spłynął z rozwścieczonych chmur pan huraganów - wiatrów król  
I na lawinie ludzkich ciał błyskawic swoje armie słał  
I wygrał bitwę zamku pan, ostały się podwoje bram  
A ten kto żyw ku wieży biegł, aby magowi pokłon nieść

Lecz przerwał tupot kroków ich czerwonej strzały wściekły świst  
Mag zachwiał się a potem zbladł, szepcząc zakłęcie z wieży spadł  
Nim rozbił się o kamieni brzeg zakłęcia błysk rozjaśnił dzień  
Wieczornym niebem przemknął ptak ciągnąc za sobą nocy cień

Zostało po nim kilka ksiąg, niedopitego miodu dzban  
Nikt nigdy już nie widział go i młody bard pozostał sam  
Gdy nucił smutnej pieśni ton, gdy skuwał mróz gałęzie drzew  
To błądły świt rozjaśniał mrok, białego ptaka niosąc śpiew.



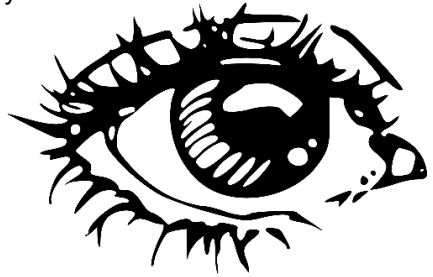
**BEZ SŁÓW**

Chodzą ulicami ludzie	<b>G D</b>
Maj przechodzą, lipiec, grudzień	<b>e h</b>
Zagubieni wśród ulic bram	<b>C G D</b>
Przemarznęte grzeją dłonie	
Dokądś pędzą, za czymś gonią	
I budują wciąż domki z kart	

A tam w mech odziany kamień	<b>C G</b>
Tam zaduma w wiatru graniu	<b>C G</b>
Tam powietrze ma inny smak	<b>C G D</b>
Porzuć kroków rytm na bruku	
Spróbuj - znajdziesz jeśli szukasz	
Zechcesz, nowy świat, własny świat	

Płyną ludzie miastem szarzy  
 Pozbawieni złudzeń, marzeń  
 Omijają wciąż główny nurt  
 Kryją się w swych norach krecich  
 I śnić nawet o karecie  
 Co łśni złotem nie potrafią już

Żyją ludzie, asfalt depczą  
 Nikt nie krzyknie - każdy szepcze  
 Drzwi zamknięte, zaklepany krąg  
 Tylko czasem kropla z oczu  
 Po policzku w dół się stoczy  
 I to dziwne drżenie rąk



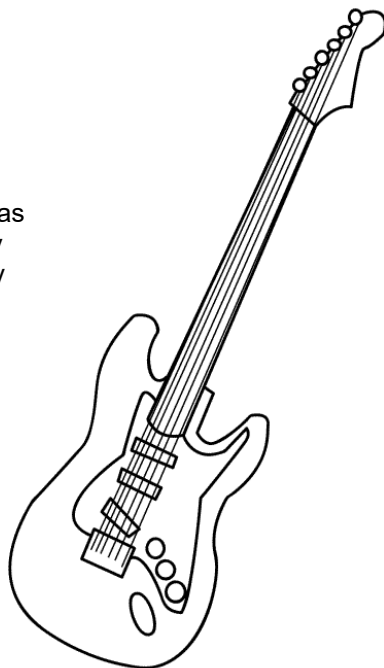
## BIESZCZADY ROCK'N'ROLL

Miały już Bieszczady swoje tango	<b>G</b>	<b>F</b>
Miały również taniec zwany sambą	<b>C G</b>	<b>B F</b>
Miały także polkę prosto z pola	<b>G</b>	<b>F</b>
Lecz nie miały jeszcze rock'n'rolla	<b>D C G</b>	<b>C B F</b>

Bieszczady rock'n'roll,	<b>G</b>	<b>F</b>
W połoninach woogie boogie		
Gdy jesteś tylko sam,	<b>C</b>	<b>B</b>
Dzień się staje taki długi	<b>G</b>	<b>F</b>
Gdy jesteś z nami wraz,	<b>G D C</b>	<b>F C B</b>
Bardzo szybko mija czas	<b>G</b>	<b>F</b>
I jeszcze raz		

Na stancy wody po kolana  
Bo deszcz pada od samego rana  
Przemoczone wszystko do niteczki  
Chciałbyś zmienić buty i majteczki

Na obozie od samego rana  
Druh komendant ciągle krzyczy na nas  
Ciągle sprawdza nam nasze namioty  
Chciałby wszystkim zrobić nam piloty



**BIESZCZADY**

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień  
 Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień  
 Mokre rosą trawy wypatrują dnia  
 Ciepła, które pierwszy słońca promień da

e a  
 D<sup>7</sup> G H<sup>7</sup>

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał  
 O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał  
 Świerki zapatrzone w horyzontu kres  
 Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść

G a D<sup>7</sup> G  
 G C D<sup>7</sup> G

Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn  
 Słońcem wypełniony jagodowy dzban  
 Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw  
 Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd  
 Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszcz  
 Wielkim Wozem księżyc rusza na swój szlak  
 Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia



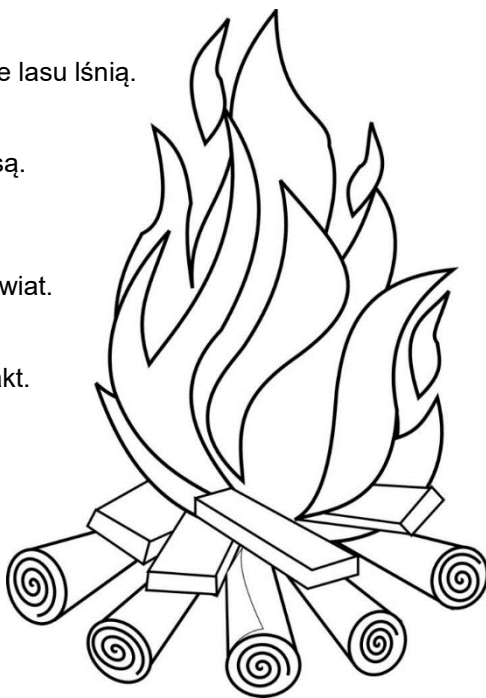
## BIESZCZADZKI TRAKT

Kiedy nadejdzie czas **G D**  
Wabi nas ognia blask, **C G**  
Na polanie, gdzie króluje zły. **D C G**  
Gwiazdny pył w ogniu tym  
Łzy wyciśnie nam dym  
Tańczą iskry z gwiazdami, a my...

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas **C D G**  
Śpiewajmy razem, ilu jest tu nas **C D e**  
Choć lata młode szybko płyną wiemy, że **C D G e**  
Nie starzejemy się **C D G**

W lesie, gdzie licho śpi  
Ma przygoda swe drzwi  
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią.  
Oczy sów, wilcze kły,  
Rykiem powietrze drży,  
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

Dorzuć do ognia drew,  
W górę niech płynie śpiew,  
Wiatr poniesie go w wilgotny świat.  
Każdy z nas o tym wie,  
Znowu spotkamy się,  
A połączy nas bieszczadzki trakt.



## BIESZCZADZKIE ANIOŁY

Anioły są takie ciche zwłaszcza te w Bieszczadach      **a G**  
 Gdy spotkasz takiego w górach wiele z nim nie pogadasz      **a e**  
 Najwyżej na ucho ci powie gdy będzie w dobrym humorze      **C G C F**  
 Że skrzydła nosi w plecaku nawet przy dobrej pogodzie      **C G a e a**

Anioły są całe zielone zwłaszcza te w Bieszczadach  
 Łatwo w trawie się kryją i w opuszczonych sadach  
 W zielone grają ukradkiem nawet karty mają zielone  
 Zielone mają pojęcie, a nawet zielony kielonek

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły      **C G a**  
 Dużo w was radości i dobrej pogody      **C G a**  
 Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie      **C G a**  
 Gdy skrzydłem cię dotkną, już jesteś ich bratem      **C G a**

Anioły są całkiem samotne zwłaszcza te w Bieszczadach  
 W kapliczkach zimną drzemią choć może im nie wypada  
 Czasem taki anioł samotny zapomni dokąd ma lecieć  
 I wtedy całe Bieszczady mają szaloną uciechę

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły...

Anioły są wiecznie ulotne zwłaszcza te w Bieszczadach  
 Nas też czasami nosi po ich anielskich śladach  
 One nam przyzwalają i skrzydłem wskazują drogę  
 I wtedy w nas się zapala wieczny bieszczadzki ogień

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły...



## BIESZCZADZKIE REGGAE

Porannej mgły snuje się dym,                   d C d C  
Jutrzenki szal na stokach gór,               d C d C  
Nowy dzień budzi się, budzi się.           F C d C  
Melodię dnia już rosa gra.                   d C d C

Reggae, bieszczadzkie reggae,               d C d C  
Słońcem pachnące, ma jagód smak.       d C d C  
Reggae, bieszczadzkie reggae,  
Jak potok rwący przed siebie gna.

Połonin czar ma taką moc,  
Że gdy je ujrzysz pierwszy raz,  
Wrócić chcesz znów za rok,  
Z poranną rosą czekać dnia.

Reggae, bieszczadzkie reggae...



**BITWA**

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie **e D C a**  
 Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. **e D G H**  
 Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas  
 I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą

Ciepła krew poleje się strugami, **G D e h**  
 Wygra ten, kto utrzyma ship. **C D e**  
 W huku dział ktoś przykryje się falami, **G D e h**  
 Jak da Bóg, ocalimy bryg. **C D e**

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,  
 To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.  
 Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,  
 Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,  
 To sterburtę rozwaliła jedna z naszych salw.  
 „Żagiel staw” krzyknął ktoś, znów piratów złość,  
 Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało.

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,  
 Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.  
 Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,  
 Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,  
 Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.  
 Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,  
 Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli.



## BOLERO

W pewnym małym miasteczku  
Gdzieś na krańcach Hiszpanii  
Stary krawiec Augusto  
Szył bolera najtaniej  
I czy pan był bogaty  
Pan był biedny, czy kmięć  
Každy takie bolero  
Chciał mieć

a  
G  
F  
E

To bolero  
Dla hiszpańskich cavaleros  
W tym bolero będziesz seńior  
Prezentował się jak struś  
Na bolero cavaleros ty się skuś x2

F E F

Jakie chcesz pan bolero  
Białe, czarne, różowe  
Zapinane od tyłu  
Czy wkładane przez głowę  
Z przodu złote guziki, z tyłu patka czy nie  
Jakie chcesz pan bolero? Ole!

Na corridę gdy pójdziesz  
Tym bolero okryty  
O biust karter zabije  
Serce twej seńiority  
No a ona zemdlona  
Na twe łono bez sił  
Padnie, szepcząc „Amigo!  
Kto to szył?”





## CHŁOPCY Z BOTANY BAY

Już nad Hornem zapada noc,  
 Wiatr na żaglach położył się,  
 A tam jeszcze korsarze na Botany Bay  
 Upychają zdobycze swe. (x2)

a G a	h A <sup>7</sup> h
a G a	h A <sup>7</sup> D
d G C a	G A <sup>7</sup> h A h
a G a	G A h

Jolly Roger na maszcie już śpi,  
 Jutro przyjdzie z Hiszpanem się bić,  
 A korsarze znuzeni na Botany Bay  
 Za zwycięstwo dziś będą swe pić.

Śniady Clark puchar wznosi do ust:  
 "Bracia, toast: Niech idzie na dno!"  
 Tylko Johnny nie pije, bo kilka mil stąd  
 Otuliło złe morze go.

Nie podnosi kielicha do ust,  
 Zawsze on tu najgłośniej się śmiał.  
 Mistrz fechtunku z Florencji ugodził go,  
 Już nie będzie za szoty się brał.

W starym porcie zapłacze Margot,  
 Jej kochany nie wróci już.  
 Za dezercję do panny na kei w Brisbane  
 Oddać musiał swą głowę pod nóż.

Tak niewielu zostało dziś ich,  
 Resztę zabrał Neptun pod dach.  
 Choć na ustach wciąż uśmiech, to w sercach lód,  
 W kuflu miesza się rum i strach.

To ostatni chyba już rejs,  
 Cios sztyletem lub kula w pierś.  
 Bóg na szkuner w niebiosach zabierze ich,  
 Wszystkich chłopców z Botany Bay.

Już nad Hornem zapada noc,  
 Wiatr na żaglach położył się,  
 A tam jeszcze korsarze na Botany Bay  
 Upychają zdobycze swe.





## CHODŹ, POMALUJ MÓJ ŚWIAT

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,  
Kiedy nasturcje na deszczu mokną,  
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby  
I kolorowe otwierasz okno.

a d  
G a  
C G  
d E a

Trawy i drzewa są takie szare,  
Barwę popiołu przybrały nieba.  
W ciszy tak smutno, szepce zegarek  
O czasie, co mi go nie potrzeba.

Więc chodź, pomaluj mój świat  
Na żółto i na niebiesko,  
Niech na niebie stanie tęczą  
Malowana twoją kredką.

C d  
F C  
C d  
F G

Więc chodź, pomaluj mi życie,  
Niech świat mój się zarumieni,  
Niech mi załśni w pełnym słońcu,  
Kolorami całej ziemi.

Za siódmą górą, za siódmą rzeką,  
Twoje sny zamieniasz na pejzaże.  
Niebem się wlecze wyblakłe słońce,  
Oświetla ludzkie wyblakłe twarze.



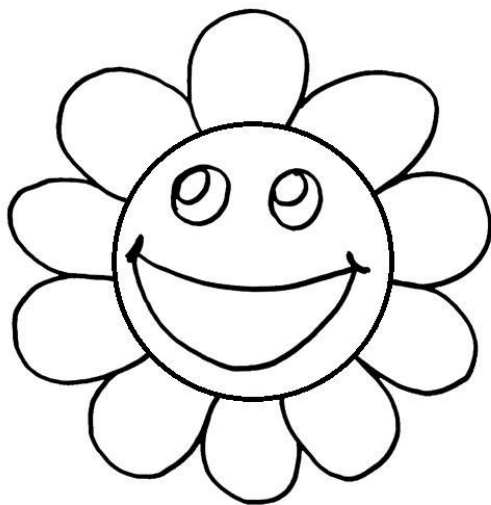
## DALEJ WESOŁO

Dalej wesoło niech popłynie gromki śpiew  
Niech stutysięcznym echem zabrzmie wśród drzew  
Niech spędzi z czoła wszelki smutek, wszelki cień  
Wszak słoneczny mamy dzień

**G**  
**C G**  
**G H<sup>7</sup> e**  
**a D<sup>7</sup> G**

Tra, la, la, la, la, la, la, la,  
W sercu radość się rozpala.  
Tra, la, la, la, la, la, la, la,  
Chcemy słońca, chcemy żyć!

Harce wycieczki obozowych przygód moc,  
Piosnki gorące, mknące jak kamyki z proc,  
Serca złączone bratnich uczuć cudną grą  
Pozdrowienia ku nam ślą.



## DŁONIE PLECIONE

Idę sama, cały świat przede mną  
Kocham Cię to ja, nikt inny wiesz  
To ja i tylko ja.

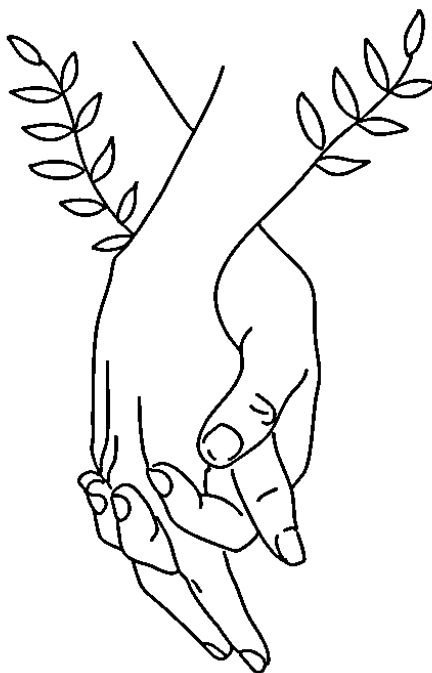
e D  
C<sup>2</sup> G  
e D e

Dłonie plecione  
Maków szkarłatem  
Ja byłam zakochana  
A Ty pachniałeś latem  
Płomień gwiazd  
Blaskiem usypiał nas!

e D  
C<sup>2</sup> G  
  
C<sup>2</sup> G e D e

Twoje imię w uszach brzmi  
Jeśli myślisz, że zapomnę, mylisz się  
Choć czas upływa nigdy nic  
Nie zmieni się.

Tylko Ty znikasz kiedy widzę Cię  
Gdy idę do Ciebie  
Udajesz, że nie znasz mnie.



## EMERYT

Leżysz wtulona w pościel, coś cichutko mruyczysz przez sen  
 Łóżko szerokie, ta pościel świeża, za oknem prawie dzień  
 A jeszcze niedawno koja, jej pachnący rybą koc  
 Fale bijące o pokład i bosmana zdarty głos

**d a**  
**F A**

To wszystko było, minęło - zostało tylko wspomnienie  
 Już nie poczuję wibracji pokładu, gdy kable grają  
 Już tylko dom i ogródek i tak aż do śmierci  
 A przecież stare żaglowce po morzach jeszcze płyną

**d C<sup>2</sup> G d**

Nie gniewaj się kochanie, że trudno ze mną żyć  
 Że zapomniałem kupić mleko i gary zmyć  
 Lecz jeszcze niedawno okręt mym drugim domem był  
 Tam nie stało się w kolejkach, tam nie było miejsca dla złych

Uptynie sporo czasu nim przyzwyczaję się  
 Czterdzieści lat na morzu zamknięte w jeden dzień  
 Skąd lekarz może wiedzieć, że za morzem tęskno mi  
 Że duszę się na lądzie, że śni mi się pokład pełen ryb

Wiem, masz do mnie żal - mieliśmy do przyjaciół iść  
 Spotkałem kolegę z rejsu, on w morze idzie dziś  
 Siedziałem potem na kei, ze łzami patrzyłem na port  
 Jeszcze przyjdzie taki dzień kiedy opuszczę go, a na razie...



## ESKIMOS MUCZANCZA

Renifer obgryzał chrobotka,  
Nastawał polarny dzień nowy,  
Eskimos Muczancza nałożył fufajkę  
I ruszył jak co dzień na łowy. (bis)

C G C C<sup>7</sup>  
F G C C<sup>7</sup>  
F G C a  
F G C a

Jak znaleźć białego niedźwiedzia,  
Gdy biało jest wszędzie do koła?  
Gdzie jesteś, niedźwiedziu, gdzie jesteś polarny?  
Zgłodniały Eskimos zawołał. (bis)

Niedźwiedzia Eskimos nie znalazł,  
Choć silny był bardzo i krzepki.  
Powrócił do igloo rozpałił ognisko  
I zrobił grochówkę z torebki. (bis)

Właściwie zrobiłeś, Muczanczo,  
Wszak niedźwiedź pokarmem jest marnym,  
Najlepiej smakuje harcerka grochówka  
I w Polsce i w kręgu polarnym. (bis)



## HEAVE AWAY, SANTIANO!

Hej, płynmy z prądem rzeki tam, gdzie Liverpool

**Heave away, Santiano!**

Dokoła Hornu, przez Frisco Bay.

**Tam, gdzie strome zbocza Mexico!**

**d F C**

**d C**

**C**

**d C d**

Więc! Heave away i w górę, i w dół

Heave away, Santiano!

Nie minie rok, powrócimy znów.

Tam, gdzie strome zbocza Mexico!

Ten kliper dla załogi zawsze piekłem był...

Żelazny Jankes dowodził nim...

Po złoto Kalifornii ciągle gnał nas wiatr...

Bo puste ładownie wypełniać trza nam...

A był to dla nas wszystkich stary, dobry czas...

W czterdziestym dziewiątym, za młodych lat...

I Zachariasz Taylor tam górą był...

Bo wygrał bój pod Monterey...

I szybko zwiewał Santy, kiedy pomógł Scott...

Jak Bonaparte pod Waterloo...

I dla mnie nastał kiedyś w końcu dobry dzień...

Gdy Sally Brown pokochała mnie...



## HEJ, PRZYJACIELE

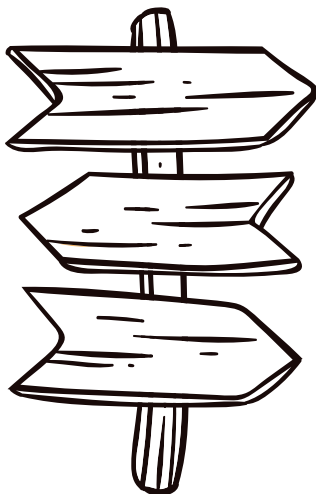
Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę,  
Szkoda zdzierać nóg.  
Już wędrówki naszej wspólnej  
Nadchodzi kres  
Wy pójdziecie inną drogą,  
Zostawicie mnie,  
Odejdziecie - sam zostanę  
Na rozstaju dróg

C G  
F C  
C G  
F G C

Hej, przyjaciele  
Zostańcie ze mną  
Przecież wszystko to, co miałem,  
Oddałem Wam.

Hej, przyjaciele  
Choć chwilę jedną  
Znowu w życiu mi nie wyszło,  
Znowu jestem sam.

Znow spóźniłem się na pociąg  
I odjechał już  
Tylko jego mglisty koniec  
Zamajaczył mi.  
Stoję smutny na peronie  
Z tą walizką jedną,  
Tak jak człowiek, który zgubił  
Od domu swego klucz.



Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę,  
Szkoda zdzierać nóg.  
Już wędrówki naszej wspólnej  
Nadchodzi kres.  
Wy pójdziecie inną drogą,  
Zostawicie mnie,  
Zamazanych drogowskazów  
Nie odczytam już.



**HEJ, W GÓRY, W GÓRY**

Zagrajcie nam, może się cofnie czas  
 Do tamtych dni naszych marzeń  
 Do dni spędzonych pośród sennych skał  
 Gdy czas umykał w pełni zdarzeń

**C d**  
**F C G**

Hej, w góry, w góry, w góry, popatrz - tam wstaje błądy świt  
 Jeszcze tak nieporadnie chce ominąć szczyt.  
 Hej, miły panie, czekaj, zaraz my też będziemy tam.  
 Nie będziesz musiał schodzić z połoniny sam.

**F C G (C)**

Bywały dni, że słońca złoty blask  
 W zawody szedł z sennym brzaskiem.  
 To dziwne więc, że dzisiaj skoro świt  
 Wiatr i deszcz razem tańczą.



## HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny	e C h <sup>7</sup>
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów	e G D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora	C D e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów	e H <sup>7</sup> e

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny  
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił  
Leniwie popłyną znów rejsu godziny  
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił

Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman  
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz  
I statki stojące na redzie przy Plymouth  
Klarować kotwicę najwyższy czas już

A potem znów żagle  
Na masztach rozkwitną  
Kurs szyper wyznaczy  
Do Portland i Wight  
I znów stara łajba  
Potoczy się ciężko  
Przez fale w kierunku  
Na Beachie Fairlie Land

Zabłysną nam bielą  
Skał zęby spod Dover  
I znów noc w kubryku  
Wśród legend i bajd  
Powoli i znojnzie  
Tak płynie nam życie  
Na wodach i w portach  
South Foreland Light



**JAJKO**

Gdy noc zapadła już głucha  
I ciemno było w kurniku  
Kura szepnęła słuchaj  
Budząc koguta po cichu

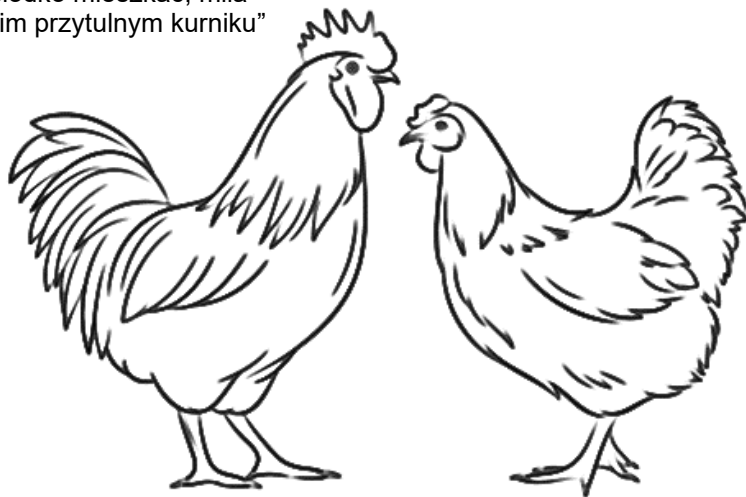
C a  
d G

Ko ko ko, jajko!  
Słuchaj będziemy mieć jajko!

Głos jej zamarł w grdyce  
I wszystko stało się bajką  
Jak dobrze mieć tajemnicę  
„Słuchaj, będziemy mieć jajko”

Gdy kura to powiedziała  
Kogut z radości aż zapał  
Przytulił ją do siebie  
„Miła, nie będę już chrapał”

I tak spędzili tę nockę  
Razem na jednym patyku  
„Jak słodko mieszkać, miła  
W takim przytulnym kurniku”



## JASNOWŁOSA

Na tańcach ją poznałem, jasnowłosą blond  
Dziewczynę moich marzeń, nie wiadomo skąd  
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat  
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przygnał wiatr.

G C D G  
G e C D<sup>7</sup>  
G e C F D<sup>7</sup>  
G C D<sup>7</sup> G

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już,  
W porcie gotowa stoi moja łódź.  
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść  
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.

Ująłem ją za rękę, delikatną jak (imadło)  
Latem mały motyl, albo róży kwiat.  
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal,  
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

Za moment wypływamy w długi, trudny rejs,  
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się,  
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód  
I przez morza mnie powiedzie, ty zostaniesz tu



## KASZUBSKIE NOCE

Kaszubskie noce, nad nami śniące  
 Harcerski krąg, ogniska blask,  
 Gdy się tu znajdziesz, wtedy zrozumiesz  
 Że wszystko to, łączy nas.

**C a  
 d G**

*oryg.*  
**E cis  
 fis H**

Tu szumi las, kołysze drzewa  
 Fala jeziora, brzegi zalewa  
 Tu mały Giewont, czoło pochyla  
 A my siedzimy, harcerska brać.

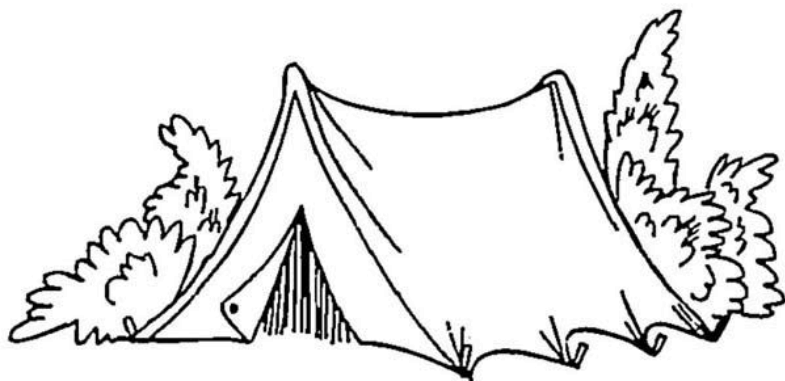
**C a d G**

**E cis fis H**

I choć Ojczyzna, jest tak daleko  
 Lecz nasze myśli, wciąż do niej mkną  
 Tam też wśród nocy, płoną ogniska  
 Harcerskie piosnki, unosi wiatr.

A gdy drużyna, znowu jest razem  
 Płonie ognisko, gitara gra,  
 Znów wspominamy, pierwsze wyprawy  
 Trudy radości, wspaniałą czas.

Czy ty pamiętasz, pierwsze ognisko  
 Pierwsze spojrzenie, cudowna noc,  
 Gwiazdy na niebie, byłeś tak blisko  
 Mówiłaś wtedy: „Kocham Cię”.



## KEJA (GDZIE TA KEJA)

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:  
Stary, czy masz czas?  
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,  
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,  
Rejs na całość, rok, dwa lata, to powiedziałbym:

a  
G a  
C G<sup>7</sup> C  
C C<sup>7</sup> F d  
a E<sup>7</sup> a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,  
Gdzie ta koja wymarzona w snach,  
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat,  
Gdzie ta brama na szeroki świat.

a E<sup>7</sup> a  
C G C  
g A<sup>7</sup> d  
a E<sup>7</sup> a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht,  
Gdzie ta koja wymarzona w snach.  
W każdej chwili płynę w taki rejs,  
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,  
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz,  
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,  
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Przeszły lata zapyziałe, rżęsą zarósł staw,  
A na przystani czółno stało - kolorowy paw.  
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,  
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb.



## KILKU KUMPLI WEŻ

Kilku kumpli i patyk albo dwa,  
 Powstanie dom, w którym mieszkać się da.  
 Kumpli weź, patyk w garść - potrafisz to,  
 Wyrośnie dom, choć nie było tu go...

**G C**  
**D G**  
**G C**  
**D e G C D**

Okno będzie tu,  
 A drzwi, o tam!  
 Postawimy nasz dom,  
 To nie potrwa długo.

**e G**  
**D**  
**e G**  
**D G D**

Kilku kumpli i patyk albo dwa,  
 Powstanie dom, w którym mieszkać się da.  
 Kumpli weź, patyk w garść - potrafisz to,  
 Wyrośnie dom, choć nie było tu go...

Skromny lub,  
 Zupełnie nie.  
 Tygrys może tu wpaść,  
 A nawet Sowa.

Kilku kumpli i patyk albo dwa,  
 Powstanie dom, w którym mieszkać się da.  
 Kumpli weź, patyk w garść - potrafisz to,  
 Wyrośnie dom, choć nie było tu go...



## KLUSKA

Pytam Cię mój drogi, dlaczego tak nie mogę  
spakować się nad ranem, wyruszyć w daleką drogę?  
Wyglądać przy tym cudnie, niezależnie od pogody  
z włosami pięknymi i po wyjściu z zimnej wody

G h      F a  
e A      d G

Pytam Cię gdzie podziła się ta kobieca siła  
z którą w obcasach Mount Everest bym zdobyła  
Zastanawiasz się nad tymi pytaniami kilka dni  
Aż piętego dnia nad ranem nagle odpowiadasz mi

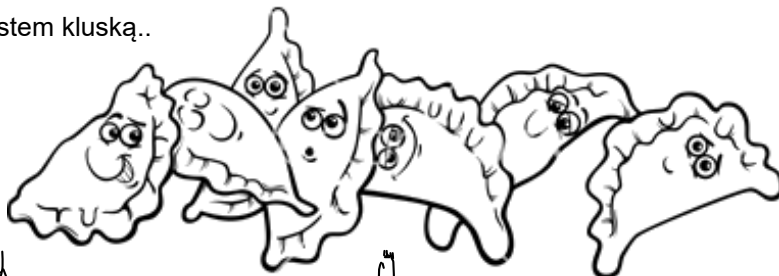
Bo jesteś kluską, po prostu kluską  
Choć bardzo starasz się wyglądać na istotę ludzką  
tak naprawdę jesteś pierogiem  
najchętniej cały dzień leżałabyś odłogiem  
Dlatego każdy wieczór kiedy słońce znika  
Zawijasz się w koc i zamieniasz w naleśnika  
Bo bycie kluską właśnie tak wygląda  
Przynajmniej kluska z ciebie jest porządna

G h      F a  
A e      G d

Teraz już wiem dlaczego zamiast mięśni mam ciasto  
a najlepszy makijaż dla mnie to masło  
wiem, dlaczego moje nogi wyglądają jak serdelki  
gdy staram się włożyć jakieś zgrabne pantofelki

Gdy pod kołdrą zapadam w zimowy sen  
na moich ustach jeszcze widać dżem  
Dlatego gdy znajomi zapraszają na przygodę  
bez wahania odpowiadam, że nie mogę

Bo jestem kluską..



**KOCHAM CIĘ JAK IRLANDIĘ**

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą   **C e**  
 Pamiętam to tak dokładnie           **A d**  
 Twoich czarnych oczu bliskość       **B F**  
 Wciąż kocham Cię jak Irlandię       **C G**

A Ty się temu nie dziwisz  
 Wiesz dobrze co byłoby dalej  
 Jakbyśmy byli szczęśliwi  
 Gdybym nie kochał Cię wcale       **C G C**

Przed szczęściem żywisz obawę  
 Z nadzieją, że mi ją skradniesz  
 Wlokę ten ból przez Włocławek  
 Kochając Cię jak Irlandię

Gdzieś na ulicy Fabrycznej  
 Spotkać nam się wypadnie  
 Lecz takie są widać wytyczne  
 By kochać Cię jak Irlandię

Czy mi to kiedyś wybaczysz  
 Działalem tak nieporadnie  
 Czy to dla Ciebie coś znaczy  
 Że kocham Cię jak Irlandię



## KOLOROWY WIATR

Na łądzie, gdy rozglądasz się lądując  
Chcesz wszystko mieć na własność, nawet głaz  
A ja wiem, że ten głaz ma także duszę  
Imię ma i zaklęty w sobie czas

C a  
C e  
a F  
d G a

Ty myślisz, że są ludźmi tylko ludzie  
Których ludźmi nazywać chce twój świat  
Lecz jeśli pójdziesz tropem moich braci  
Dowiesz się największych prawd, najświętszych prawd

C a  
C e  
a F  
d G C

Czy wiesz czemu wilk tak wyje w księżycową noc?  
I czemu ryś tak zęby szczerzy rad?  
Czy powtórzysz te melodie co z gór płyną?  
Barwy, które kolorowy niesie wiatr  
Barwy, które kolorowy niesie wiatr...

a e F  
a e  
F G a  
F G  
F C

Pobiegnij za mną leśnych duktów szlakiem  
Spróbujmy jagód w pełne słońca dni  
Zanurzmy się w tych skarbach niezmiernych  
I choć raz o ich cenach nie mów mi

Ulewa jest mą siostrą, strumień bratem  
A każde z żywych stworzeń to mój druh  
Jesteśmy połączonym z sobą światem  
A natura ten krąg życia wprawia w ruch

Do chmur każde drzewo się pnie  
Skąd to wiedzieć masz skoro ścinasz je?

C F e a  
d G

To nie tobie ptak się zwierza w księżycową noc,  
Lecz ludziom wszelkich ras i wszelkich wiar  
Chłonać te melodie, co z gór płyną -  
Barwy, które kolorowy niesie wiatr

Możesz zdobyć świat  
Lecz to będzie tylko świat  
Tylko świat!  
Nie barwy, które niesie wiatr...

F G  
C F  
a  
G C



## KRAJKA

Chorałem dzwonek dzień rozkwiata  
 Jeszcze od rosy rzęsy mokre  
 We mgle turkoce pierwsza bryka  
 Słońce wyrusza na włączęgę

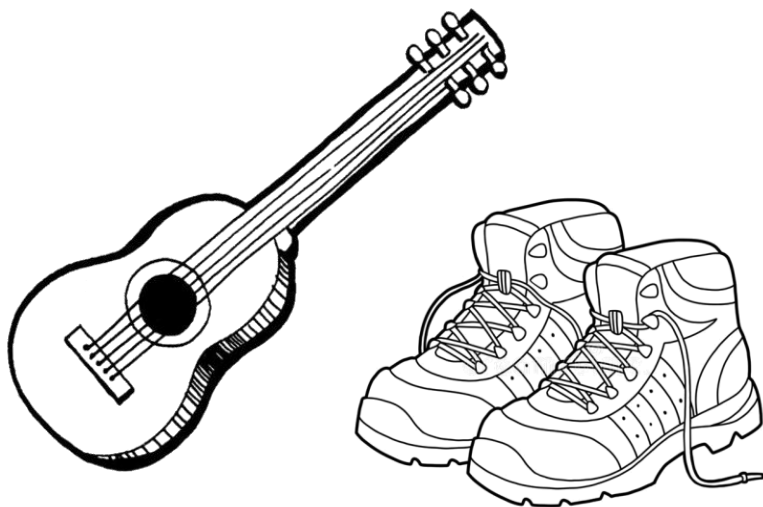
**a E**  
**a F**  
**C d**  
**a E E<sup>7</sup>**

Drogą pylistą, drogą polną  
 Jak kolorowa panny krajka  
 Słońce się wznosi nad stodołą  
 Będzie tańczyć walca

A ja mam swoją gitarę  
 Spodnie wytarte i buty stare  
 Wiatry niosą mnie (x2)

**F G**  
**C a**  
**d a E a (A<sup>7</sup>)**

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce  
 Żuraw się wsparł o cembrowinę  
 Wiele nanosi wody jeszcze  
 Wielu się ludzi z niej napije





## LEWE LEWE LOFF

Chcę Ci powiedzieć jak bardzo Cię cenię  
Chcę Ci powiedzieć jak bardzo Cię podziwiam  
Chcę Ci powiedzieć: uważaj na te drogi  
Ale nie mam odwagi...  
Jest czwarta w nocy, piszę przez chwilę  
To co mi się we łbie łożyło  
Chciałbym, chociaż za oknem wiatr dmucha  
Zanucić Ci prosto do ucha

a C  
G D

Lewe lewe lewe loff loff loff loff x4

Ty masz to co ja chciałbym  
Mieć gdybym kilka lat mniej miał  
I tylko chcę Cię ostrzec:  
Nie wyważaj drzwi otwartych na oścież  
Ty masz taką mądrość głupią  
Niech której wszyscy od Ciebie się uczą  
I tylko chcę Ci powiedzieć  
Ten pociąg nie odjedzie jeśli Ty w nim nie będziesz

Lewe lewe lewe loff loff loff loff x4

Przed chwilą o czymś śniłem  
Że na jakimś dworcu wszystko zostawiłem  
Niewiadomy niepokój obudził mnie  
Dlatego teraz siedzę i piszę  
Ale żadne słowa tego nie opiszą  
Co poczuć może człowiek ciemną jesienną nocą  
Dlatego już kończę ten list  
Listopad 1993

Lewe lewe lewe loff loff loff loff x4



## LIPKA

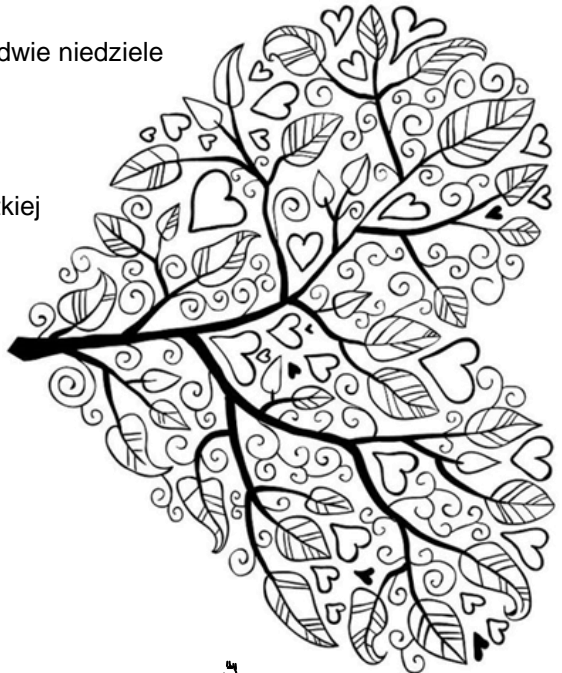
Z tamtej strony jeziora	<b>d C d (C)</b>	<b>a G a (G)</b>
Stoi lipka zielona		
A na tej lipce, na tej zieloniutkiej		
Trzej ptaszkiwie śpiewają	<b>B C d (C)</b>	<b>F G a (G)</b>

Nie byli to ptaszkiwie  
Tylko trzej braciszkiwie  
Co się spierali o jedną dziewczynę  
Który ci ją dostanie

Jeden mówi: „Tyś moja”  
Drugi mówi: „Jak Bóg da”  
A trzeci mówi: „Moja najmilsza,  
Czemuś Ty mi tak smutna?”

„Jakże nie mam smutną być?  
Za starego każą iść  
Czasu tak niewiele: jeszcze dwie niedziele  
Mogę miły z Tobą być!”

Z tamtej strony jeziora  
Stoi lipka zielona  
A na tej lipce, na tej zieloniutkiej  
Trzej ptaszkiwie śpiewają





## LUBIĘ MÓWIĆ Z TOBĄ

Kiedy z serca płyną słowa  
Uderzają z wielką mocą  
Krażą blisko wśród nas ot tak  
Dając chętnym szczere złoto

cis E                    a C  
H cis                   G a

I dlatego lubię mówić z Tobą  
I dlatego lubię mówić z Tobą

cis E gis cis           a C e a

Każdy myśli to co myśli  
Myśli sobie moja głowa  
Może w końcu mi się uda  
Wypowiedzieć proste słowa



## LUBIĘ PODRÓŻE

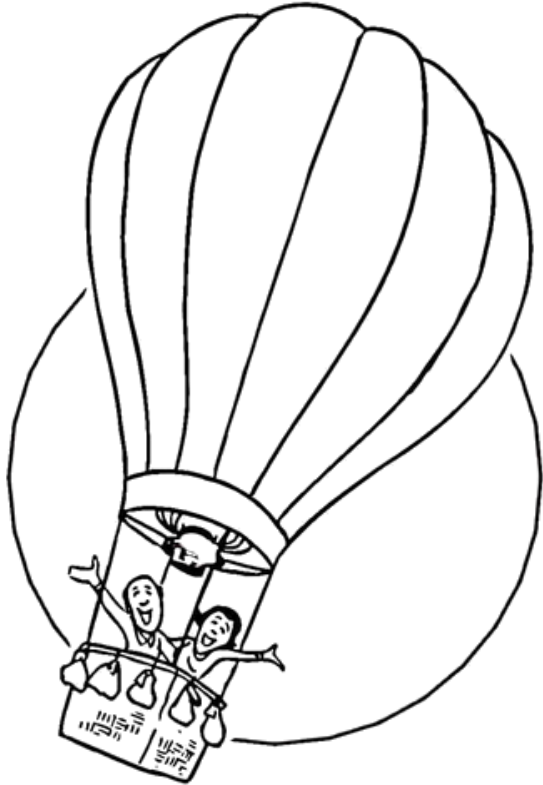
Lubię podróże i lubię kwiatów woń  
Zielone wzgórze i morskiej wody toń  
Ciepły kominka blask, gdy zapada mrok

**C a d G**

Bum ta rara **x8**

Lubię podróże i podróżować chcę  
Przez wielką burzę i śnieżnobiałą mgłę  
W dżungli zabłądzić chcę, bo nie boję się

Bum ta rara **x8**



## MAŁY OBÓZ

Kiedy rankiem ze skowronkiem	C
Powitamy nowy dzień	e
Rosy z trawy się napijesz	C C <sup>7</sup>
Pierwszy słońca promień zjesz	F
Potem wracać trzeba będzie	f
Pożegnamy rzekę, las	C a
Bądźcie zdrowi nasi bracia	d
Bądźcie zdrowi, na nas czas	G G <sup>7</sup>

Ustawimy mały obóz  
Bramę zbudujemy z serc  
A z tych dusz, co tak gorące  
Zbudujemy sobie piec  
Rozpalimy mały ogień  
A w tym ogniu będziesz piekł  
Naszą przyjaźń, która łączy  
Która da ci to co chcesz

My tu jeszcze powrócimy  
Nie za rok, no to za dwa  
Więc dlaczego płacze rzeka  
Więc dlaczego płacze las  
Wszak przyjaźni naszej wspólnej  
Nie rozłączy piorun zła  
Ona mocna jest szalenie  
Więc my wszyscy jeszcze raz:



**MARCO POLO**

Nasz „Marco Polo” to dzielny ship,  
Największe fale brał.  
W Australii będąc widziałem go,  
Gdy w porcie przy kei stał.

e G D e  
e G  
C e G D  
e D e

I urzekł mnie tak urodą swą,  
Że zaciągnąłem się  
I powiał wiatr, w dali zniknął ląd,  
Mój dom i Australii brzeg.

„Marco Polo”  
W królewskich liniach był.  
„Marco Polo”  
Tysiące przebył mil.

e D C H<sup>7</sup>  
e D e  
e D C H<sup>7</sup>  
e D e

Na jednej z wysp za koralu sznur  
Tubylec złoto dał  
I poszli wszyscy w ten dziki kraj,  
Bo złoto mieć każdy chciał.

I wielkie szczęście spotkało tych,  
Co wyszli na ten brzeg,  
Bo pełne złota ładownie są  
I każdy bogaczem jest.

„Marco Polo”...

W powrotnej drodze tak szalał sztorm,  
Że drzazgi poszły z rej,  
A statek wciąż burtą wodę brał,  
Do dna było coraz mniej.

Ładunek cały trza było nam  
Do morza wrzucić tu,  
Do lądu dojść i biedakiem być,  
Ratować choć żywot swój.





## MEWY

Mewy, białe mewy	e C
Wiatrem rzeźbione z pian	D e
Skrzydlate białe muzy	
Okrętów odchodzących w dal	
Kto wam szybować każe	
Za horyzontu kres	
W bezmierne oceany	e C
Przez sztormów świętych gniew	H <sup>7</sup> e
Żeglarzom wracającym z morza	C D e
Na pamięć przywodzicie dom	C H <sup>7</sup> e
Rozbitkom wasze skrzydła niosą	
Nadzieję na zbawienny ląd!	

Ptaki zapamiętane  
 Jeszcze z dziecięcych lat  
 Drapieżnie spadające  
 Ze skał na szary Skagerrak  
 Wiatr cesał grzywy morza  
 Po falach lekko biegł  
 Pamiętam tamte mewy  
 Przestworzy słonych zew





**MOI PRZYJACIELE**

Kiedy was nie ma to jakby nagle  
 Zabrakło w moim życiu muzyki.  
 Kiedy was nie ma to czas mnie straszy,  
 Że przeminę, że będę chwilą.  
 Kiedy was nie ma to jakby niebo  
 Miało się rozstać na zawsze ze słońcem.  
 Kiedy was nie ma dosyć mam wszystkiego  
 I pragnę stąd na zawsze odejść.

**G e**  
**C D**

Moi przyjaciele, moi przyjaciele  
 Moi przyjaciele bądźcie zawsze ze mną.  
 Moi przyjaciele, moi przyjaciele  
 Z wami wiem, że wszystko mogę,  
 Że wystarczy tylko chcieć.

**C**  
**D G**

Jak mam zaśpiewać, jak mam dziękować,  
 Jak wytłumaczyć, że bez was mnie nie ma.  
 Przytulę do was moją miłość  
 I wdzięczność moją w modlitwę zmienię,  
 Milion aniołków narysuję  
 I wszystkie razem postrącam z nieba,  
 Dom na górze wybuduję  
 I zagram dla was kiedy trzeba.

Moi przyjaciele, moi przyjaciele  
 Moi przyjaciele bądźcie zawsze ze mną.  
 Moi przyjaciele, moi przyjaciele  
 Z wami wiem, że wszystko mogę,  
 Że wystarczy tylko chcieć.



## MORZE, MOJE MORZE

Hej, me Bałtyckie Morze,      a E a  
Wdzięczny Ci jestem bardzo,      C G C

Toś Ty mnie wychowało, **x2**      d G C d  
Szkoleś mi dało twardą. (**x2**)      a E a

Szkoleś mi dało twardą,  
Uczyłoś łodzią pływać,  
Żagle pięknie cerować,  
Codziennie pokład zmywać.

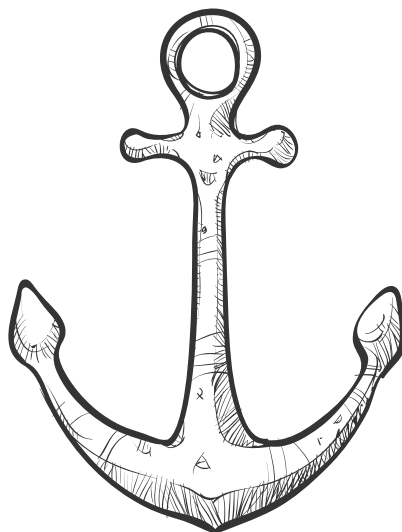
Codziennie pokład zmywać  
Od soli i od kurzy,  
Mosiądze wyglansować,  
W ciszy, czy w czasie burzy.

W ciszy, czy w czasie burzy,  
Trzeba przy pracy śpiewać,  
Bo kiedy śpiewu nie ma,  
Neptun się będzie gniewać.

Neptun się będzie gniewać  
I klątwę brzydką rzuci,  
Wpakuje na mieliznę,  
Albo nam łódź wywróci.

Albo nam łódź wywróci  
I krzyknie: „Hej partacze!  
Nakarmię wami rybki,  
Nikt po was nie zapłaci”

Nikt po nas nie zapłaci,  
Nikt nam nie pomoże,  
Za wszystkie miłe rady,  
Dziękuję Tobie Morze.



Hej, Morze, moje Morze,  
Wdzięczny Ci jestem bardzo,  
Toś Ty mnie wychowało,  
Szkoleś mi dało twardą.



## NA WOJTUSIA

Na Wojtusia z popielnika  
Iskiereczka mruga,  
Chodź, opowiem Ci bajeczkę,  
Bajka będzie długa.

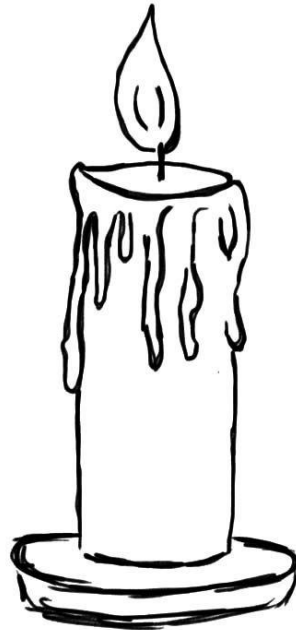
a  
a E  
E  
E a

Była sobie raz królowna,  
Pokochała grajka,  
Król wyprawił im wesele  
I skończona bajka.

Była sobie Baba Jaga  
Miała chatkę z masła,  
A w tej chatce same dziwy  
Cyt, iskierka zgasła.

Patrzy Wojtuś, patrzy, duma  
Łzą zaszczyły oczęta  
Czemu żeś mnie okłamała?  
Wojtuś zapamięta.

Już ci Wojtuś nie uwierzy,  
Iskiereczko mała.  
Chwilę błysniesz, potem gaśniesz,  
Ot i bajka cała.



## NAJEMNICY

W dżunglach Katangi i w bagnach Konga    **C F C G / D G D A**  
W stepach Jemenu, piaskach Sudanu  
Gdzie śmierć swe żniwa zbiera codziennie  
Walczą psy wojny, najemni żołnierze.

Czerwone łuny na niebie                    **C F / D G**  
Czarna dokoła noc                            **C G / D A**  
I naprzód, wciąż naprzód  
Najemni żołnierze  
I viva la guerra,  
Viva la mort.

Gdy huczą działa, świszczą pociski,  
Gdy serce wali, jak opętane  
Brudni od kurzu, od potu ciemni  
Biegną w ataku, biegną w nieznanie.

Gdy przy ognisku wieczorem siądą  
I stare dzieje, wspominać zaczną  
Uśmiech rozjaśni zmęczone twarze  
Gdy z bronią w rękę, wśród dżungli zasną.

Dla tych, co w piaskach Zambii i Konga  
I dla tych, co w bezimiennych grobach  
Dla wszystkich, którzy polegli w walce  
Bóg wojny wieniec niesie laurowy.



**NASZE PRZEBUDZENIE**

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia  
 Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać  
 I uwierzyć w siebie, porzucając sny  
 To twój bunt przemija, a nie ty...

**C G d a**

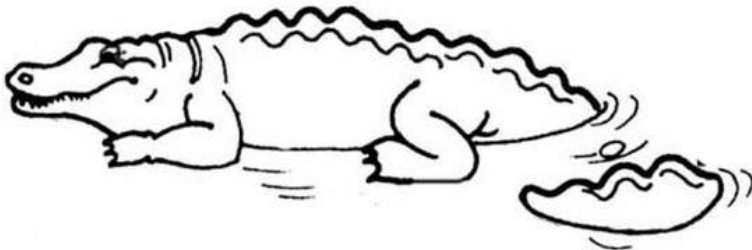
Nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic **x4**

Ujrzeć parę bobrów przytulonych nad potokiem  
 Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem  
 Nie wyjadać im wnętrzności, nie wchodzić w ich skórę  
 Stępić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę...

Wybrać to co dobre z mądrych, starych ksiąg  
 Uszanować swoją godność, doceniając ją  
 A gdy wreszcie uda się własne zło pokonać  
 Aby zawsze mieć przy sobie czyjeś ramiona...

Wyczuć taką chwilę, w której kocha się życie  
 I móc być w niej stale, na wieczność w zachwycie  
 W pełnym słońcu, dumnie, na własnych nogach  
 Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga...

Przejszć wielką rzekę, bez bólu i wyrzeczeń **x4**



## NIEWIDZIALNA PLASTELINA

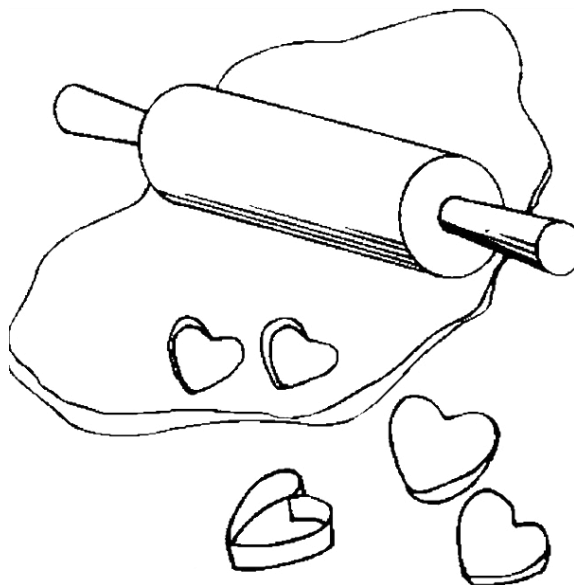
Ulepiłem sobie domek z niewidzialnej plasteliny, **C G**  
Dwa okienka, dwa kominy z niewidzialnej plasteliny! **a G**

La, la, la...

A w okienkach kwiatki, bratki z niewidzialnej plasteliny,  
A dla taty krawat w kratki z niewidzialnej plasteliny!

Ulepiłem sobie pieska, mięciutkiego z czarnym pyszczkiem,  
Lalki Kasię i Tereskę i pistolet i siostrzyczkę,  
Namęczyłem się ogromnie, stłukłem łokieć, zbiłem szklanę,  
Mamo, tato - chodźcie do mnie, mam tu dla was niespodziankę!

Czemu na mnie tak patrzycie i zdziwione macie miny?  
Czyście nigdy nie widzieli niewidzialnej plasteliny!?



## NIGDY NIE ULEGNĘ

Jedno wiem, nie poddam się,  
 Galopem noc pokonać chcę.  
 Idźcie stąd, zostawcie mnie,  
 Tam czeka dom, a tu jest mi źle!

e a  
 D G  
 C F  
 h e

Do swoich wrócę stron.  
 Mam twardy kark, nie złamię go.  
 Jestem zdrów, zwyciężę znów!  
 Żadnej przegranej - szkoda słów...

Nie, wiecie co w moim sercu się kryje,  
 Chcę żyć i przeżyć!  
 Nigdy nie ulegnę, nigdy nie ulegnę wam, nie!...  
 Kto nie dotrze do fal, nie popłynie na ich grzbiecie,  
 A wy tak właśnie chcecie!  
 Nigdy nie ulegnę, nigdy nie ulegnę, wam nie!

e a  
 C F  
 G h C e

Chcę wolnym być, chcę żyć!

a h e d e a

To stale dręczy mnie,  
 Dlaczego wszystko poszło źle?  
 Chcę już odejść stąd,  
 Nie jestem tam, gdzie jest mój dom!

I jedno wiem, nie poddam się,  
 Ze wszystkich sił próbować chcę,  
 Ni kroku wstecz, to ważna rzecz,  
 Wy z drogi mej, zabierajcie się, precz!





## OD KRAKOWA

Od Krakowa czarny las  
Nad tym lasem tęczy pas

**A Cis<sup>7</sup> lub A E**  
**fis D**

**C E<sup>7</sup> lub C G**  
**a F**

A on tam daleko  
Gdzieś za siódmą rzeką  
Lecz Bóg tęczę związał nas **(x2)**

**A**  
**E**  
**fis D**

**C**  
**G**  
**a F**

Z kolorowych siedmiu smug  
Most przez niebo zrobił Bóg

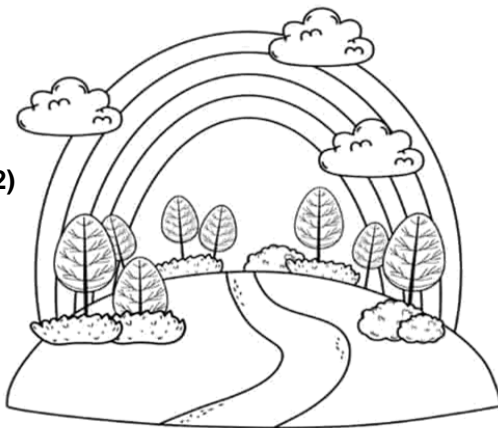
Po tęczowym moście  
Aniołowie noście  
Serce moje do jego stóp **(x2)**

Tęczy z nieba niknie ślad  
Aniołowie poszli spać

A nad czarnym lasem  
Wicher szumi basem  
Że niedługo wrócić masz **(x2)**

Z kolorowych siedmiu smug  
Most przez niebo zrobił Bóg

Po tęczowym moście  
Aniołowie noście  
Serce moje do jego stóp **(x2)**





## OGON (BALLADA O OGONIE)

Panie wielki gdybym miał ogon,                   **C a d G**  
To bym chodził jak krowa drogą!

Panie Wielki spraw,                                   **C a d**  
Ażebym miał ogon sibom czy czy a,       **G C a d**  
A może nawet dwa, trzy, sialalala!       **G C a d G**

Są ogony ładne i brzydkie,  
Chcę mieć ogon, co ma ładną kitkę!

Są ogony proste i krzywe,  
Chcę mieć ogon, co ma ładną grzywę!

Ja nie jestem malarz ni plastyk,  
Ja nie skrzywdzę żadnej niewiasty!

Ja nie jestem świrus ni wirus,  
Chce po prostu, by ogon mi wyrósł!

Panie wielki ja nie chcę pieniędzy,  
Chcę mieć ogon, ja nie chcę nic więcej!

Z tej piosenki morał gotowy,  
Chcę po prostu mieć ogon zdrowy!

Z tej piosenki morał wynika,  
Chcę mieć ogon, jak pies ogrodnika!





## OJCZYŻNA (JEZIOR BŁĘKIT)

Kraina srebrnych brzoź, żeremia bobrów  
Łosi potężny ryk wiatr niesie w dal

wersja I

a e a e  
F C d E

wersja II

G e  
C D

Jezior błękit, groza skał  
To jest ojczyzna ma  
Bum diri, bum, bum.  
Bum diri, bum, bum.

F C a  
d a  
a E  
a E

G e  
C D G  
G e  
C D

Srebra toń lasów, słońce w dolinach  
Kiedy zobaczę znów, wierzchołki gór

Kiedyś powrócę tam, zbuduję wigwam  
Gdzie rzeki bystry nurt, urwisty brzeg





## ORANŻADA

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą  
Póki żyjemy i mam cię obok  
Zjechać z tobą w dół po poręczy  
Wspólnie się wyczołgać z nędzy  
Schować szczęście tu pod podłogą  
Zanim przyjadą i nas wywiozą  
Zobaczyć razem niebo po burzy  
Wskoczyć w kałużę, żyć jak najdłużej

h D  
A G

Siedzę na ławce, patrzę na słońce  
Chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę  
Chyba już nigdy nie będzie lepiej  
Nie będzie dobrze, więc się nie spieszę (x2)

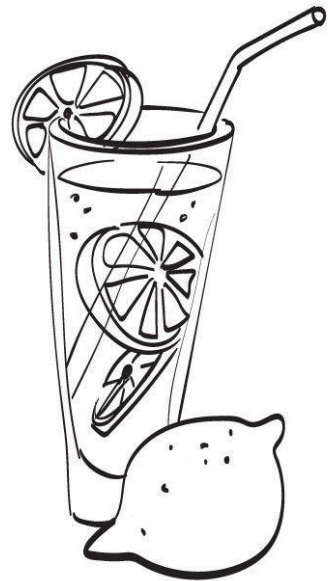
h A  
G fis  
h D  
A G

h A  
G fis

h D A G

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą  
Póki żyjemy i mam cię obok  
Poznać wszystkie diabły, anioły  
Elfy strzygi i upiory  
Błąkać się w obrazach świętych  
Spędzić dwie noce u wiedźm przeklętych  
Spotkać tego, co się boją  
Boga ze zrudziałą brodą

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z tobą  
Póki żyjemy i mam cię obok  
Złączyć się jednym przyjemnym dreszczem  
Pochodzić razem nocą po mieście  
Zimnym zachłystnąć się majem  
Siedzieć i patrzeć na nasze tramwaje  
Wypić z worka oranżadę  
I wprowadzić się na stałe



## PACYFIK (KIEDY SZLIŚMY PRZEZ PACYFIK)

Kiedy szliśmy przez Pacyfik,  
Way-hey, roluj go!  
Zwiało nam z pokładu skrzynki...  
**Taki był cholerny sztorm!**

D  
D A  
D  
A D

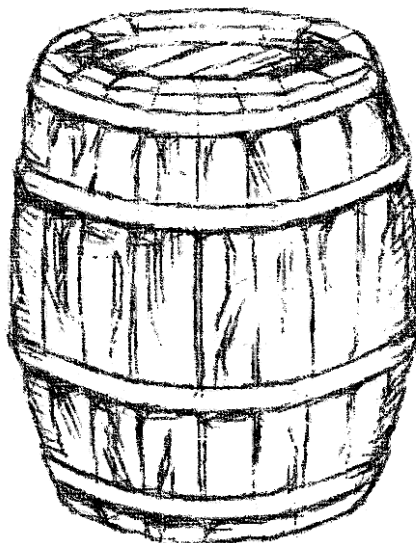
Hej, znowu zmyło coś,  
Zniknął w morzu jakiś gość.  
Hej, policz który tam,  
Jaki znowu zmyło kram.

D G  
D A  
D G  
A D

...Pełne śledzia i sardynki,  
...Kosze krabów, beczkę sera,  
...Kalesony oficera,  
...Sieć jeżowców, jedną żabę,  
...Kapitańską zmyło babę,  
...Beczki rumu nam nie zwiało -  
...Pół załogi ją trzymało!

Hej, znowu zmyło coś,  
Zniknął w morzu jakiś gość.  
Hej, policz który tam,  
Jaki znowu zmyło kram.

Hej, znowu zmyło coś,  
Zniknął w morzu jakiś gość.  
Postawcie wina dzban,  
Opowiemy dalej wam!



**PAŁACYK MICHLA**

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,                   **C G C**  
 Bronią się chłopcy spod „Parasola”.           **G C**  
 A na Tygrysy mają visy,  
 To Warszawiaki, fajne chłopaki są!

                  Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,           **G C**  
                   Pręż swój młody duch,                   **G**  
                   Pracując za dwóch!                       **C**  
                   Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,           **G C**  
                   Pręż swój młody duch                   **G**  
                   Jak stal!                                       **C**

Każdy chłopaczek chce być ranny,  
 Sanitariuszki - morowe panny.  
 A gdy cię kula trafi jaka,  
 Poprosisz pannę, da ci buziaka!

Za pierwszą linią dekonniki,  
 Intendentura, różne umrzyki,  
 Gotują zupę, warzą kawę  
 I tym sposobem walczą za sprawę.

Za to dowództwo jest morowe  
 I w pierwszej linii nadstawia głowę.  
 A najmorowszy z przełożonych  
 To jest nasz Miecio, w kółko golony.

Wiara się bije, wiara śpiewa,  
 Szkopy się złoszczą, krew ich zalewa.  
 Różnych sposobów się imają,  
 Co chwila szafę nam podstawiają.

Lecz na nic szafa i granaty  
 Za każdym razem dostają baty.  
 I co dzień się przybliża chwila,  
 Że zwyciężymy i do cywila!



## PASZCZAK

Namaluję dla Ciebie Paszczaka,  
Brysia, Brombę i Rumburaka  
A czo, kurczę, a czo!  
I nie będę się kłócić z Agnieszka  
Podaruję jej książkę, tę śmieszna  
Bo wiem, że chciała ją mieć

C F C  
C F C  
G C

I wyśpiewam dla Ciebie cały świat  
I piosenkę tę z filmu o Muppetach  
I wierszyk Ci powiem "siała baba mak"  
I proszę się na mnie już nie gniewaj

C E a G  
C E a F

Ja pomogę Ci w matematyce  
I zadania za Ciebie wyliczę  
A Ty, otrzyj już tzy.  
No i kurczę się wreszcie uśmiechnij,  
Że płakała nie będziesz przyrzeknij,  
Bo ja, nie mam co Ci więcej dać

I wyśpiewam dla Ciebie...



**PIEŚŃ WIELORYBNIKÓW  
(ŚMIAŁY HARPUNNIK/DIAMENT)**

Nasz „Diament” prawie gotów już,  
W cieśninach nie ma kry,  
Na kei piękne panny stoją,  
W oczach błyszczą łyzy  
Kapitan w niebo wlepia wzrok,  
Ruszamy lada dzień,  
Płyniemy tam, gdzie słońca blask  
Nie ma ci nocy cień.

d a  
d a  
d a  
g A<sup>7</sup> d

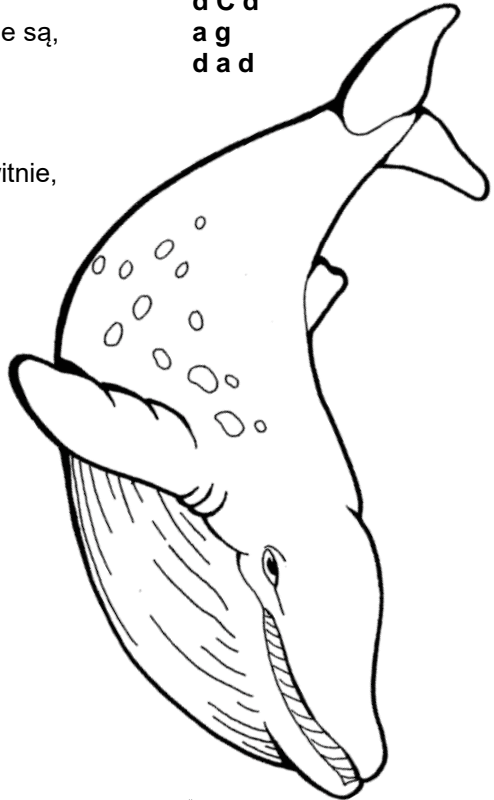
A więc krzycz: O-ho!  
Odważę w sercu miej!  
Wielorybów cielska groźne są,  
Lecz dostaniemy je! (x2)

d C d  
d C d  
a g  
d a d

Hej, panno, powiedz po co łyzy?  
Nic nie zatrzyma mnie,  
Bo prędej w lodach kwiat zakwitnie,  
Niż wycofam się.  
No, nie płacz mała, wrócę tu,  
Nasz los nie taki zły,  
Bo da dukatów wór za tran  
I wielorybie kły.

Na deku Stary wachał wiatr,  
Lunetę w ręku miał.  
Na łodziach, co zwiślały już,  
Z harpunem każdy stał.  
I dmucha tu, i dmucha tam,  
Ogromne stado w krąg.  
Harpuny, wiosła, liny brać!  
I ciągnij, brachu, ciągnij!

I dla wieloryba już  
Ostatni to dzień,  
Bo śmiały harpunnik  
Uderza weń!



## POZIOMKI

Piękne jest dla nas to niebo nad głową  
Słońca promienie się tulą do gwiazd  
Pachnie majowo, czerwcowo, lipcowo  
Ptaki aż chrypną od śpiewu i skarg

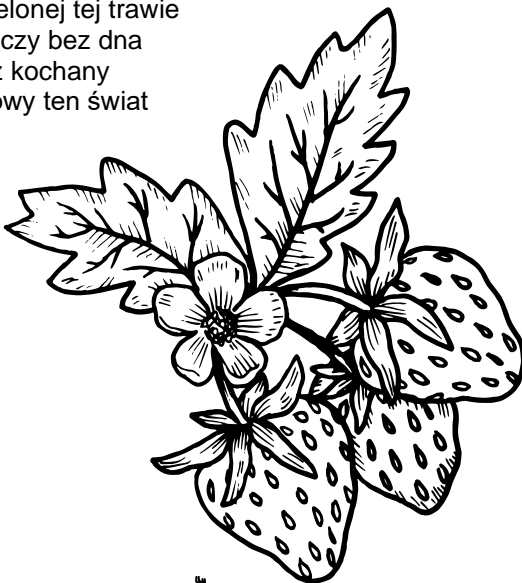
C d G C

O, to tak, jak gdybym całował  
Czerwone poziomki zebrane do ręki  
Kto, to tak, ten świat zaczarował  
Tu rzucił czerwień, tam zieleń, tam błękit  
Dla ciebie! Aa!  
Dla ciebie! Aa!  
Dla ciebie! Dla ciebie! Dla ciebie! Aa! Aa!

d  
F C a  
d  
F C a  
d C  
d C  
d C

Drzewa konary schylają w ukłonach  
W takt szumu wiatru kołysze się las  
Przyjdź moja miła, podaj mi swe dłonie  
W imieniu lata całuje Cię tak

Gdy staniesz w cieniu zielonej tej trawie  
Popatrzę wtedy w Twe oczy bez dna  
Ty mi na ucho szepniesz kochany  
Pójdziemy razem w lipcowy ten świat



## POŻEGNANIE LIVERPOOLU

Żegnaj nam, dostojny stary porcie	C F C
Rzeko Mersey, żegnaj nam	C G
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii	C F C
Byłem tam już nie jeden raz	C G C

A więc żegnaj mi, kochana ma  
 Już za chwilę wypłyniemy w długi rejs  
 Ile miesięcy Cię nie będę widział, nie wiem sam  
 Lecz pamiętać zawsze będę Cię

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper  
 Dobry statek, choć sławę ma złą  
 A, że kapitanem był tam stary Burgess  
 Pływającym piekłem wszyscy go zwą

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz  
 Znamy się od wielu lat  
 Jeśliś dobrym żeglarzem, radę sobie dasz  
 Jeśli nie, toś cholernie wpadł

Żegnaj nam, dostojny stary porcie  
 Rzeko Mersey, żegnaj nam  
 Wypływamy już na rejs do Kalifornii  
 Jak wrócimy, opowiemy Wam



## PRZECHYŁY

Pierwszy raz przy pełnym takielunku,  
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.  
I jest jak przy pierwszym pocałunku:  
W ustach sól, gorącej wody smak.

e D e  
e D e  
a D e  
a H<sup>7</sup> e

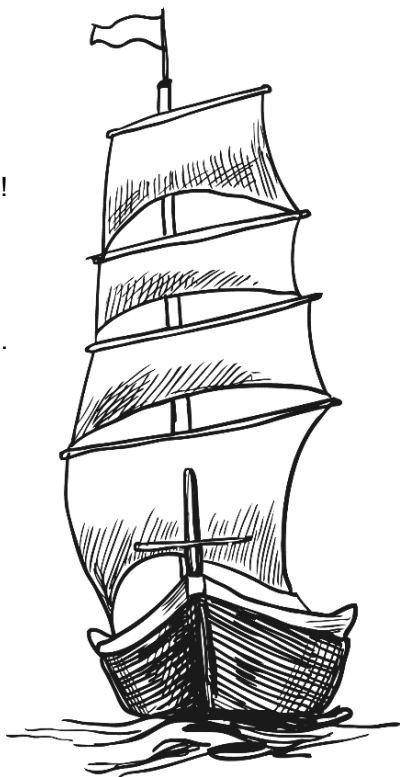
O ho, ho! Przechyły i przechyły!  
O ho, ho! Za falą fala mknie!  
O ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!  
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

a e  
a e  
a e  
a H<sup>7</sup> e

Zwrot przez sztag, okej zaraz zrobię!  
Słyszę jak kapitan cicho klnie.  
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,  
To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.

Hej ty tam, za burtę wychylony,  
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać!  
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,  
Żeby coś nie spadło ci na kark.

Krople mgły, w tężowym kropel pyle,  
Tańczy jacht, po deskach sływa dzień.  
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem -  
Morze, jacht, żeglarską starą pieśń.



## ROZMYŚLANIA NAD WODOSPADEM (ŁEMATA)

Pamiętam, tylko tabun chmur się rozwinął  
I cichy wiatr wiejący ku połoninom  
Jak kamień plecak twardy pod moją głową  
I czyjaś postać, co okazała się tobą

C G a e  
F C G F G<sup>7</sup>

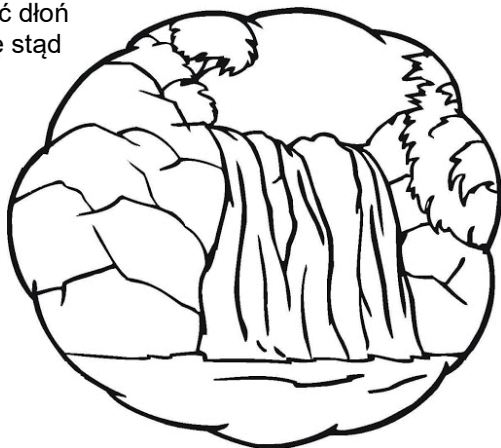
Idę dołem, a ty górą  
Jestem słońcem, ty wichurą  
Ogniem ja, wodą ty  
Śmiechem ja, ty ronisz łzy

C G  
a e  
F C  
G F G

Byłaś jak słońce w tę smutną noc  
Jak wielkie szczęście, co zesał mi los  
Lecz nie na długo było cieszyć się nam  
Te klótnie bez sensu, skąd ja to znam

I tłumaczyłem, jak naprawdę to jest  
Że mam swój świat, a w nim setki tych swoich spraw  
A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią  
I śmiechem, i łzami witają mój bukowy dom

I czas zakończyć rozważania te  
Przy wodospadzie, tam, gdzie słycać śpiew  
W źródlanej wodzie czas zanurzyć dłoń  
Już żegnam was, dziś - odchodzę stąd



## RÓŻA CZERWONA (RÓŻA I BEZ)

To nic, że długi jest marsz                    C F C  
Słońce osuszy twarz                            C F G  
Idziesz i liczysz naboje - ostatnie trzy      C F C a  
I nie chybisz już to wiesz                    C G C

Róża czerwono, biało kwitnie bez            C F C  
Nikt z nas nie pęka, chociaż krucho jest      C F C  
Wzgórza przejdziemy, wodą popijemy      a e  
Kuchnie polowe - diabli wiedzą gdzie       a D<sup>7</sup> G  
Kto by się martwił, że na drodze kurz       C F C  
I śnieg, i deszcz - to znamy już              F G C  
Wzgórza przejdziemy, wodą popijemy      a e  
Woda po walce ma jak wino smak            a D<sup>7</sup> G  
Róża czerwono, biało kwitnie bez            C F C  
Dojdiesz bracie, choć krucho jest          F G C

Stary karabin, twój brat  
Jeszcze zadziwi świat  
Będą znów piękne dziewczyny za wojskiem szły  
A że w oczy deszcz, to nic



## STRASZNIE JUŻ BYĆ TYM KRÓLEM CHCĘ

Potężnym królem będę, więc	<b>G</b>
Ostrzegam: bój się lwa.	
Ejże! Kto to widział króla zwierząt	<b>C</b>
Z grzywą niczym pchła?	<b>G</b>
Poćwiczyć jeszcze muszę tylko	
Mój królewski szyk,	
Dostojny krok i władcze oko,	<b>C</b>
I ten złowieszczy ryk!!!	<b>G</b>
Na razie nie ma czym tu chwalić się.	<b>a D</b>
Strasznie już być tym królem chcę!	<b>C D G</b>
Jeszcze daleka droga, panie,	<b>G</b>
Jeśli sądzisz...	
Nikt nie powie „Zrób to!”	<b>C</b>
Chciałem powiedzieć...	
Nikt nie powie „Zmykaj!”	<b>a</b>
Chodziło mi o to...	
Nikt nie powie „Przestań!”	<b>D<sup>7</sup></b>
Nie masz pojęcia...	
Nikt nie powie „Czekaj!”	<b>G</b>
Czekaj!	
Wreszcie mogę iść, gdzie chcę.	<b>C a D<sup>7</sup></b>
O, na pewno nie.	
Wreszcie nikt nie wtrąca się!	<b>C D G</b>
Już czas, żebyśmy pogadali	<b>G</b>
Jak ze ssakiem ptak.	
Rad płynących z dzioba	<b>C</b>
Król nie słucha - tak czy siak.	<b>G</b>
Oj, chyba antymonarchistą	
Stanę się od dziś	
Żegnaj, służbo! Żegnaj, Afryko!	<b>C</b>
Bo precz stąd czas mi iść.	<b>G</b>
Ten smarkacz bardzo szarogęsi się.	<b>a D</b>



Strasznie już być tym królem chcę!

**C G D**

Ruszaj się, kto stoi.  
Stamtąd ktoś gdzieś pędzi.  
Zawsze mnie zobaczysz -  
Tutaj, tam i wszędzie.  
Czekaj!

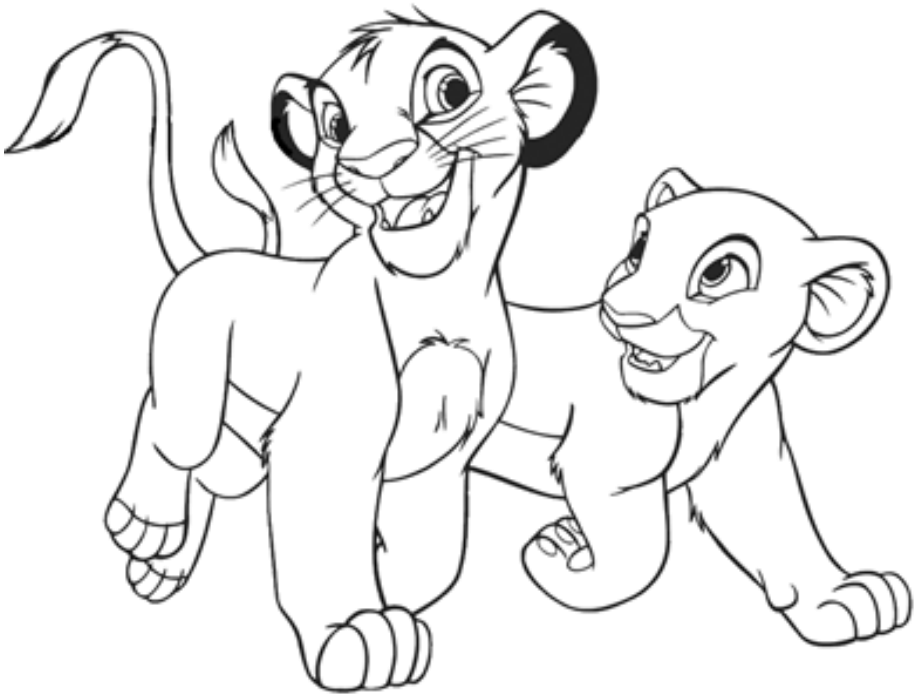
**C**  
**a<sup>7</sup>**  
**D<sup>7</sup>**  
**G**

Niech wieść się niesie wobec oraz wszem.  
Powtórzcie dziobem, pyskiem, piórem, kłębem.  
Niech Simba będzie panem naszych ziem!

**a a<sup>7</sup> D<sup>7</sup>**

Strasznie już być tym królem chcę! **x3**

**C D G**



## TĘSKNICA

Na przelęczy przysiadł wrzesień  
 Śmieje się ukradkiem.  
 Skrzydłem kruka włosy czesze  
 Rozzochranym wiatrom.  
 Buczynie jej wargi sine  
 Maluje czerwienią,  
 A korale jarzębiny  
 W bańki cerkwi leje.

d C  
 F E A<sup>7</sup>  
 d C  
 d A<sup>7</sup> d  
 B F  
 B A<sup>7</sup>  
 d C  
 d A<sup>7</sup> d

Do gór, do beskidzkich gór  
 Zawracamy kroki.  
 Przez równin zielony mur,  
 Dolin rzecznych krocie.  
 Do gór, do beskidzkich gór  
 Zawracamy oczy.  
 By dojrzeć w buczyny pniach  
 Madonn twarze złote.

d B  
 C F  
 d B  
 C F  
 d B  
 C A<sup>7</sup>  
 d B  
 C d

Mgły strącając po dolinach  
 Jesień wozem jedzie.  
 Narowione konie spina,  
 Worek chleba wiezie.  
 I naszym wołaniem  
 Zmęczona odchodzi.  
 Tylko echo wyprowadza  
 Na rozstajne drogi.



## WĘDROWIEC

Nie oglądaj się za siebie, kiedy wstaje brzask  
Ruszaj dalej w świat, nie zatrzymuj się  
Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem, czy pod wiatr  
Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła Cię

d F / a C  
C g d / G d a

Przecież wiesz, że dla Ciebie każdy nowy dzień  
Przecież wiesz, że dla Ciebie chłodny lasu cień  
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc  
Przecież wiesz, że wędrowca los - to jest Twój los

d F C g d  
/ a C G d a

(wokaliza)

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk  
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił  
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak  
Będziesz dalej szedł, tam gdzie pędzi wiatr



**WOŁANIE PRZEZ CISZĘ (CISZA)**

Nie o uśmiech mi chodzi, bo się śmiałaś nie raz  
Ale o to co kiedyś otworzyło się w nas  
Coś co przyszło tak szybko i przeszło jak wiatr  
Czego właśnie najbardziej mi brak

**C e**  
**F G**

Przychodziłem co wieczór posłuchać Twych płyt,  
O miłości w ogóle nie mówiliśmy nic.  
Wyjechałaś tak nagle, cichutko jak mysz,  
Zostawiłaś swój adres i list.

W taką ciszę wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę  
Ciebie wołam, ale cisza i pustka dookoła

**C e F G**

Jesteś moim aniołem, mą miłością bez dna  
Jesteś moją boginią którą widzę co dnia  
Jakże długo mam czekać, jakże prosić Cię mam  
Każesz trwać w niepewności, więc trwam

W taką ciszę wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę  
Ciebie wołam, ale cisza i pustka dookoła

Choć dostaję Twe listy i zdjęć parę mam,  
Żyję jak grzeszny anioł w tłumie ludzi, lecz sam.  
Jeszcze tli się nadzieja, że spotkamy się znów,  
Do księżycy się śmiejąc, przywołuję Cię - wróć!

W taką ciszę wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę  
Ciebie wołam, ale cisza i pustka dookoła



## WSPOMNIENIA BUMERANGA (PRZYJDZIE ROZSTAŃ CZAS)

Przyjdzie rozstań czas                    C D e  
I nie będzie nas                            C D e  
Na polanie tylko pozostanie            C D G e  
Po ognisku ślad.                            C D e

Na, na, naj...                                C D G e C D e

Zdartych głosów chór  
Źle złapany dur  
Warty w nocy, jej niebieskie oczy  
Nie powrócą już.

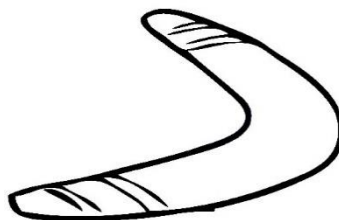
Zarośnięty szlak  
Zapomniany rajd  
Schronisk biało-błękitnej chusty  
Kiedys będzie brak.

Staniesz z nami w krąg  
Dotkniesz silnych rąk  
Będziesz śpiewał, marzył i rozlewał  
Cały serca żar.

Chciałbyś cofnąć czas  
Stanąc twarzą w twarz  
W cieniu drzew przyjaźń ci wyśpiewam  
Aż po wieczny czas.

Czyjs zbląkany głos  
Do strumienia wpadł  
Nad górami białymi chmurami  
Cicho śpiewa wiatr.

Gdzieś za rok, za dwa  
Przyjdzie rozstań czas  
Złotych włosów, orzechowych oczu  
Już nie będzie brak.



Gdzie ogniska blask  
Stanie obóz nasz  
Na polanie bratni krąg powstanie  
Jak za dawnych lat.



## Z PAMIĘTNIKA APOSTOŁA

Wracalem raz z polowu, a sieci chude z glodu.  
 Ten czlowiek stal na brzegu, wyplynac kazal znow.  
 Gdy zarzucilem sieci wsluchany w Jego slowa.  
 Ja nie wiem w jaki sposob, lecz ryb tam bylo w brod.

e G  
 D e D

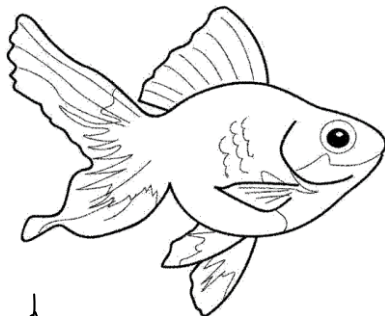
A kim ty jesteś człowieku, że mocne są twe słowa  
 Że moc jest w Twoich dłoniach, że idziesz w imię Boga?

Poszedłem wtedy za Nim, wesele było w Kanie.  
 Tam z dzbanów pełnych wody, dał wino parze młodej.  
 Nie jeden raz gdy szliśmy, gdy ślepiec o grosz błagał.  
 On wtedy jednym słowem, ślepemu zwracał wzrok.

Widziałem też tłum głodnych, jak o kęs chleba łkał.  
 Najedli się do syta, choć pięć bochenków miał.  
 I szedłem też po wodzie, tak jak szedł do mnie On.  
 Zwątpilem, zacząłem tonąć, On podał mi swą dłoń.

Gdy w Paschę jadł wieczerzę, powiedział łamiąc chleb,  
 Że to jest Jego ciało, a wino to Jego krew.  
 A potem się Go zapałem, widziałem jak dźwigał krzyż.  
 Tak gorzko płakałem a On wybaczył mi.

Widziałem Go dnia trzeciego i w wieczerniku był.  
 A kiedy wstępował w niebo, otuchy nam dodał i sił.  
 A potem coś się stało, szum nieba i ognia błysk.  
 I odtąd mnie ludzie pytają, pytają mnie ludzie do dziś.



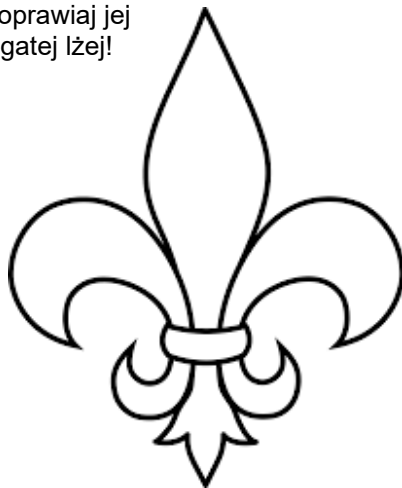
## ZIELONY PŁOMIEŃ

W dąbrowy gęstym listowiu	a G a G <sup>7</sup>
Błyska zielona skra:	C E a
Trzepoce z wiatrem jak płomień	a G a G <sup>7</sup>
Mundur harcerski nasz	C G <sup>7</sup> C G
Czapka troszeczkę na bakier	C G <sup>7</sup> a G <sup>7</sup>
Dusza rogata w niej	C G <sup>7</sup> C E
Wiatr polny w uszach i ptaki	a G a G <sup>7</sup>
W pachnących włosach drzew	C E a

Tam gdzie się kończy horyzont leży nieznany łąd  
Ziemia jest trochę garbata, więc go nie widać stąd  
Kreską przebiega błękitną, strzępioną pasmem gór  
Żeglują ku tej granicy białe okręty chmur

Gdzie niskie niebo usypia na rosochatych pniach  
Gdziekolwiek namiot rozbijesz będzie kraina ta  
Zieleń o zmroku wilgotna, z niebieską plamką dnia  
Cisza jak gwiazda ogromna, w grzywie złocistych traw

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra:  
Trzepoce z wiatrem jak płomień mundur harcerski nasz  
Czapka troszeczkę na bakier, lecz nie poprawiaj jej  
Polny za uchem masz kwiatek, duszy rogatej lżej!



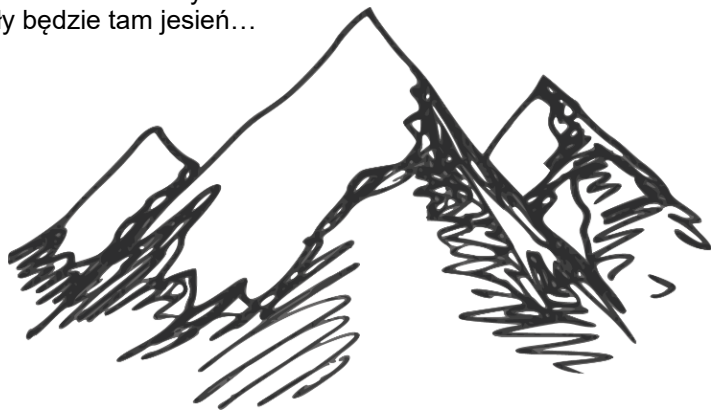
## ZOSTANIE TYLE GÓR

Zostanie tyle gór, ile udźwignąłem na plecach      e C  
 Zostanie tyle drzew, ile narysowało pióro      G D

Tak gotowym trzeba być      e  
 Do każdej ludzkiej podróży      C  
 Tak zdecydują w niebie      G  
 Lub serce nie zechce już służyć      D  
 Ja tylko zniknę wtedy      e  
 W starym lesie bukowym      C  
 Tak jakbym wrócił do siebie      G  
 Po prostu, wrócę do domu...      D A

I wszystko tam będzie jak w życiu  
 I stół i krzesła i buty  
 Te same nieporuszone  
 Na niebie zostaną góry  
 Tylko ludzi nie będzie  
 Tych co najbardziej kocham  
 Czasem we śnie ukradkiem  
 Zamienią ze mną dwa słowa...

Będą leciały stadem liście  
 Duszyczki i szepty ich w lesie  
 Będzie tak wielki i świsty  
 Rok cały będzie tam jesień...



## ZROBIĘ MĘŻCZYZN Z WAS

Brać się do roboty, wroga bić już czas      a G C d G  
Widzę zamiast mężczyzn mnóstwo bab wśród was      a G C d G  
Takiej bandy nikt nie zleknie się      F G  
Zadrżycie więc na dźwięk tych słów      C d  
Mężczyzn z was wkrótce sam zrobię znów      F G a

Z wierzchu masz być skałą, ma się żar w niej tlić  
Každy bój zwyciężysz; zawsze tak ma być  
Dziś, gdy widzę was, niedobrze mi  
Lecz wyęćcie wreszcie słuch  
Mężczyzn z was wkrótce sam zrobię znów

Co chwila coś zatyka mnie!      F  
Ja ostatnio czuję dreszcze!      G  
Nieraz z WF-u wiałem, byłem kłam      a G  
Ten gość dał im nieźle w kość!      F  
Może mnie nie przejrzał jeszcze?      G  
Nie chodziłem na pływalnię, to był błąd!      a F

(Silny bądź) Musicie być jak szalona rzeka      F G C  
(Silny bądź) Jak tajfun, który obali mur      F G C  
(Silny bądź) A równocześnie tak tajemniczy      F G C  
Jak księżyc co, wygląda tu zza chmur      F G a

Blisko już do walki, naprzód gna ten czas      h A D e A  
Tylko twardy rozkaz łączy mnie i was      h A D e A  
Lepiej odejść, bo dla ciebie brak miejsca      G A  
Więc gnaj stąd co tchu      D e  
Z ciebie nic nie da się zrobić tu!      G A h

(Silny bądź) Musicie być jak szalona rzeka      G A D  
(Silny bądź) Jak tajfun, który obali mur      G A D  
(Silny bądź) A równocześnie tak tajemniczy      G A D  
Jak księżyc co, wygląda tu zza chmur      G A h



*miejsce na Twoją piosenkę:*



***„Oto jest dzień,  
który dał nam Pan...”***

***-piosenki religijne***



## PANIE, ZMIŁUJ SIĘ

**śpiewane po akcie pokuty, zakończonym słowami:**

„Niech się zmiłuje nad nami Bóg Wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego. Amen.”

Panie zmiłuj się **D G D**  
Panie zmiłuj się nad nami **D G A**  
Panie zmiłuj się **D G D**

Chryste zmiłuj się  
Chryste zmiłuj się nad nami  
Chryste zmiłuj się

Panie zmiłuj się  
Panie zmiłuj się nad nami  
Panie zmiłuj się

## ALLELUJA (aklamacja)

Alleluja **x4 (x2)**, werset psalmu, alleluja **x4 (x2)** **a | G | F | E a**

## ŚWIĘTY, ŚWIĘTY, ŚWIĘTY I

**śpiewane po prefacji, zakończonej słowami:**

„Godne to i sprawiedliwe (...) głosimy Twoją chwałę, wołając:”

Święty... Święty... Święty... **C e a**  
Pan Bóg Zastępów, **F G**  
Pełne są niebiosa,  
I ziemia Chwały Twojej.

Hosanna! Hosanna! **C e**  
Hosanna! Na wysokości **F G C**

Błogosławiony, który, **C F**  
Idzie w imię pańskie, **G**

Hosanna! Hosanna!  
Hosanna! Na wysokości



## ŚWIĘTY, ŚWIĘTY, ŚWIĘTY II

(powtarzane)

Święty, Święty, Święty,  
Pan Bóg Zastępów,  
Pełne są niebiosa,  
I ziemia Chwały Twojej.

e  
a  
D  
e



Hosanna!  
Na wysokości!  
Błogosławiony,  
Który idzie w imię pańskie,  
Hosanna...

## BARANKU BOŻY

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
Zmiłuj się nad nami  
Zmiłuj się nad nami (x2)

C e F G  
C e F G  
F G C e  
F G F C (G)

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata  
Obdarz nas pokojem  
Obdarz nas pokojem

F G F C (C G)

## ALLELUJA, WZNOŚ POD NIEBO GŁOS

Alleluja, wznos pod niebo głos,  
Pan dał chleba moc, alleluja.

D A  
G D

Jezus Pan komuniją dla nas, co dzień staje się,  
On rozrywa grzechu pęta złe.  
Cóż uczyni mi człowiek, kiedy ze mną Pan,  
Bóg podnosi, podtrzymuje mnie.

G A D h  
G A D  
G A D h  
G e A



## BARKA

1. Pan kiedyś stanął nad brzegiem,  
Szukał ludzi gotowych pójść za Nim,  
By łowić serca słów Bożych Prawdą.

D A<sup>7</sup> h D<sup>7</sup>  
G e A A<sup>7</sup>  
D A<sup>7</sup> h D<sup>7</sup>

(niżej)  
C G<sup>7</sup> a C<sup>7</sup>  
F d G G<sup>7</sup>  
C G<sup>7</sup> a C<sup>7</sup>

Ref. O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś,  
Twoje usta dziś wyrzekły me imię.  
Swoją barkę pozostawiam na brzegu,  
Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów.

G A D h  
e A<sup>7</sup> D D<sup>7</sup>  
G A D h  
e A<sup>7</sup> D

F G C a  
d G<sup>7</sup> C C<sup>7</sup>  
F G C a  
d G<sup>7</sup> C

2. Jestem ubogim człowiekiem,  
Moim skarbem są ręce gotowe  
Do pracy z Tobą i czyste serce.

3. Ty potrzebujesz mych dłoni,  
Mego serca młodego zapałem,  
Mych kropli potu i samotności.

4. Dziś wyjedziemy już razem,  
Łowić serca na morzach dusz ludzkich,  
Twej prawdy siecią i słowem życia.

## BĘDĘ TAŃCZYŁ PRZED TWOIM TRONEM (ZIEMIA)

Ref. Będę tańczył przed Twoim tronem  
I oddam Tobie chwałę i nic już nie zamknie mi ust!  
Żaden mur i żadna ściana,  
Największa nawet tama, już nie, nie zatrzyma mnie już!

G  
D e C G D

1. Ziemia, którą mi dajesz nie jest fikcją ani bajką.  
Wolność, którą mam w Tobie jest prawdziwa.

G C D G e D  
G C D G C D

2. Wszystkie góry na drodze muszą, muszą ustąpić,  
Bo wiara góry przenosi, a ja wierzę Tobie!



## CHLEBIE NAJCICHSZY

Ref. Chlebie najcichszy, otul mnie swym milczeniem **G D C D**  
Ukryj mnie w swojej bieli, wchłoń moją ciemność (x2) **G D a e**

1. Przemień mnie w siebie, bym jak Ty stał się chlebem x2 **e C G D**  
Pobłogosław mnie, połam, rozdaj łaknącym braciom x2

2. A ułamki chleba, które zostaną x2  
Rozdaj tym, którzy nie wierzą w swój głód x2

## DOTKNIJ PANIE

Dotknij Panie moich oczu, abym przejrzał, **D A h**  
Abym przejrzał. **G A**

Dotknij Panie moich warg, abym przemówił  
Z uwielbieniem.

Dotknij Panie mego serca i oczyść je.

Niech Twój Święty Duch, dziś ogarnia mnie. **G e A**

## GDYBY WIARA TWA

„Gdyby wiara Twa była wielka jak gorczycy ziarno” **a E**  
Te słowa mówi Ci Pan. **E a**  
I z taką wiarą rzekłbyś do góry: **d a**  
„Ach przesunij się, ach przesunij się” **E E<sup>7</sup> a**

A góra posłusznie przesunie się, **a E**  
Przesunie się, przesunie się. **E a**  
W Imię Jezusa przesunie się,  
Przesunie się, przesunie się.

Splywa, spływa, spływa Duch Święty

Duch Święty swą mocą dotyka mnie,  
Dotyka mnie, dotyka mnie.  
Od czubka głowy, po stopy me,  
Po stopy me, po stopy me.



## GROMADZISZ NAS

Gromadzisz nas i łączysz nas w jedno,  
By wielbić święte Imię Twe.

a G a  
G a

Kiedy Słowo Twe wypełnia się w nas,  
To stajemy się Twą rodziną.

G D e  
C D e

## IDZIE MÓJ PAN

Idzie mój Pan, idzie mój Pan.  
On teraz biegnie, by spotkać mnie.  
Mija góry, łąki, lasy,  
By Komunii stał się cud.  
On chce chlebem nas nakarmić,  
By nasycić życia głód.

(niżej)  
e d  
a D H<sup>7</sup> e g C A<sup>7</sup> d  
e a e d g d  
D G H<sup>7</sup> C F A<sup>7</sup>  
e a e d g d  
D H<sup>7</sup> e C A<sup>7</sup> d

## JAK SPRAGNIONA ZIEMIA ROSY

Wzywam Cię, Duchu przyjdź.  
Czekam wciąż byś dotknął mnie.  
Wołam Cię, Panie przyjdź.  
Jezu Zbawco do dzieci Twych.

G A h G A h  
G A h G A D

Jak spragniona ziemia rosy,  
Dusza ma.  
Tylko Ty możesz wypełnić  
Serca głód, serca głód (x2)

G A h  
G A h G A D

## JESTEŚ KRÓLEM

Jesteś Królem, jesteś Królem!  
Królem jest Bóg!

D A h<sup>7</sup>  
G

Podnieśmy wszyscy nasze serca,  
Podnieśmy wszyscy nasze dłonie,  
Stawajmy przed obliczem Pana  
Wielbiąc Go...

D  
A  
h<sup>7</sup>  
G



## JEZUS CHRYSTU MOIM PANEM JEST

Jezus Chrystus moim Panem jest, alleluja x2  
On kocha mnie, on kocha mnie, alleluja x2

e G D h e  
a e D h e

## JEZUS SIŁĄ MĄ (*wielkopostna*)

1. Jezus daje nam zbawienie  
Jezus daje pokój nam  
Jemu składam dziękczynienie  
Chwałę z serca mego dam

d C a<sup>7</sup> d

**Ref.** Jezus siłą mą, Jezus pieśnią mego życia  
Królem wiecznym On, niepojęty w mocy swej  
W Nim znalazłem to, czego szukałem do dzisiaj  
Sam mi podał dłoń, bym zwyciężał w każdy dzień

F C a<sup>7</sup> d

2. W Jego ranach uzdrowienie  
W Jego śmierci życia dar  
Jego krew to oczyszczenie  
Jego życie chwałą nam

## MIŁOŚĆ BOŻĄ

Miłość Bożą w sercu swym dzisiaj mam  
Tą miłością coraz bardziej kocham Cię.  
W Tobie widzę też wspaniałość Króla chwał  
Bo miłość Bożą w sercu swym dzisiaj mam.

C G C  
C F G  
d G C e a  
d G C

## MÓJ ZBAWICIEL

Mój Zbawiciel, On bardzo kocha mnie  
Ja nie wiem czemu miłością darzy mnie.  
On mi nowe życie dzisiaj ofiarować chce  
Będę, będę mieszkał razem z Panem mym  
Będę, będę mieszkał razem z Panem mym.

D A e h



## NADCHODZI ŚWIĘTY (NAD JORDANEM)

1. Nad Jordanem, w cieniu rozłożystych drzew,  
Tam, gdzie rzeka wolno toczy wody swe,  
Prorok dzieje przepowiada,  
Lud wybrany Boży jest. (x2)

a G C E

a C E

F G a

F G a

**Ref.** Święty, nadchodzi Święty,  
Prostujcie ścieżki, pagórki równajcie.  
Święty, nadchodzi Święty,  
Pokutę czyńcie, na twarze padajcie.

a C

F G a E

a C

F G a

2. Gdy nad młodym cieślą uniósł swoją dłoń,  
Pan Zastępów głosem swym przemówił doń,  
Poznał prorok, że dziś właśnie,  
Życie jego spełnia się. (x2)

## NASZ BÓG JEST POTĘŻNY

Nasz Bóg jest potężny w mocy swej  
Króluje nad nami dziś  
Z nieba rządzi w mocy, miłości mądrości swej

C G D

e C

G a h e

## NIE BÓJCIE SIĘ ŻYĆ

Nie bójcie się żyć dla miłości  
Dla tej miłości warto żyć

e a D

e D h e

## NIECH NAS OGARNIE

Niech nas ogarnie łaska, Panie Twa.  
Duch Twój Święty, niech dotknie nas.

G C G a D G

d<sup>7</sup> e<sup>7</sup> a d G (C)



## NIEMAJ ZSTĄPI DUCH TWÓJ

Niechaj zstąpi Duch Twój  
I odnowi ziemię  
Życiodajny spłynie deszcz,  
Na spragnione serce  
Obmyj mnie i uświęć mnie,  
Uwielbienia niech popłynię pieśń.

e

C

a H<sup>7</sup>

H<sup>7</sup> e

Chwała! Jezusowi, który za mnie życie dał,  
Chwała! Temu który pierwszy umiłował mnie  
Jezus, tylko Jezus Panem jest.

C G

C G

C H<sup>7</sup> e

## ODDAJMY CZEŚĆ

Oddajmy cześć wiecznemu Panu chwał.  
Pokłońmy się Temu, który  
Rozpostarł niebios a i utwierdził ziemi krąg.  
Jego chwała wznosi się ponad szczyty gór.  
Jego łaska nad nami jest, a niebo Jego tron.

h G Fis h

e A D<sup>7+</sup> D<sup>7</sup>

e A D<sup>7+</sup> h

e A D<sup>7+</sup> h

E G A h H<sup>7</sup>

Bóg to nasz Pan i tylko On (x3)

G A h

## OFIARUJĘ TOBIE

Ofiaruję Tobie, Panie mój,  
Całe życie me  
Cały jestem Twój,  
Aż na wieki  
Oto moje serce, przecież wiesz  
Tyś miłością mają jedyną jest

D A h

fis G

D A

A<sup>7</sup>

D A h

fis G A D

## OTO STOJĘ U DRZWI

Oto stoję u drzwi i kołaczę x2  
Jeśli ktoś posłyszysz mój głos i drzwi otworzy,  
Wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a On ze mną.

d C d a

F C d

d C F G d G



## OTO JEST DZIEŃ

Oto jest dzień, (x2)

D

Który dał nam Pan. (x2)

e

Weselmy się. (x2)

A

I radujmy się w nim. (x2)

D

Oto jest dzień, który dał nam Pan!

G D

Weselmy się i radujmy się w nim.

G D

Oto jest dzień, oto jest dzień,

D h

Który dał nam Pan!

e A D

## PAN JEST PASTERZEM MOIM

Pan jest Pasterzem moim,

h Fis h

Niczego mi nie braknie

G A D D<sup>7</sup>

Na niwach zielonych pasie mnie,

G A D Fis h

Nad wody spokojne prowadzi mnie

e h Fis h

## PANIE DOBRY JAK CHLEB

**Ref.** Panie, dobry jak chleb,

C F G

Bądź uwielbiony od swego Kościoła,

a F G

Bo Tyś do końca nas umiłował,

C e F C

Do końca nas umiłował.

d G C

1. Tyś na pustkowiu chleb rozmnożył, Panie,

C d G

Byśmy do nieba w drodze nie ustali,

d D G

Tyś stał się manną wędrowców przez ziemię,

G<sup>7</sup> a G e

Dla tych, co dotąd przy Tobie wytrwali.

G C G

2. Ziarna zbierzemy odrzucimy chwasty,

Bo łan dojrzeje, pachnie świeżym chlebem.

Niech ziemia nasza stanie się ołtarzem,

A chleb komunii dla spragnionych Ciebie.

3. Ty nas nazwałeś swymi przyjaciółmi,

Jeśli spełnimy, co nam przykazałeś.

Cóż my bez Ciebie Panie uczynimy,

Tyś naszym Życiem i Oczekiwaniem.



## PASTERZEM MOIM JEST PAN

1. O Panie, Tyś moim Pasterzem,  
Tak dobrym, że nic mi nie braknie.  
Do Źródeł Wód Żywych mnie wiedziesz,  
Prostymi ścieżkami prowadzisz.

D A<sup>7</sup> D h  
e A<sup>7</sup> D  
D A<sup>7</sup> D h  
e A<sup>7</sup> D D<sup>7</sup>

Ref. Pasterzem moim jest Pan  
I nie brak mi niczego.

G A<sup>7</sup> D h  
e A<sup>7</sup> D (D<sup>7</sup>)

2. Choć idę przez ciemną dolinę, niczego nie muszę się trwożyć,  
Bo Pasterz mój zawsze jest przy mnie w obronie mej stanąć gotowy.

3. Do Stołu Swojego zaprasza, na oczach mych wrogów to czyni,  
Olejkiem mą głowę namaszcza, a kielich napełnia obficie.

4. Twa łaska i dobroć podążą w ślad za mną po dzień mój ostatni,  
Aż dotrę, o Panie, do domu, by z Tobą zamieszkać na zawsze.

## PRZYJACIELA MAM

Przyjaciela mam, co pociesza mnie.  
Gdy o Jego ramię, oprę się.  
W nim nadzieję mam, uleciał strach.  
On najbliższy jest, zawsze troszczy się.  
Królów Król, Z nami Bóg x2  
Jezus x4

D A h G

## RADUJE SIĘ DUSZA MA

Raduje się dusza ma, wielbi Pana swego  
Będę ci śpiewał z całej siły,  
Sławić Cię będę za Twe dzieła  
Będę ci śpiewał z całej siły

e  
H<sup>7</sup>

Błogosławić będę Twoje imię  
Jest miłosierny Pan zastępów  
Moc jego ramienia nad swym ludem  
Pan mój zbawca

G  
D H<sup>7</sup>  
e  
H<sup>7</sup>



## SCHOWAJ MNIE

1. Schowaj mnie pod skrzydła Swe  
Ukryj mnie w silnej dłoni Swej.

C G a F D G  
C G a F d G

**Ref.** Kiedy fale mórz chcą porwać mnie  
Z Tobą wzniosę się, podniesiesz mnie  
Panie Królem Tyś spienionych wód  
Ja ufam Ci - Ty jesteś Bóg.

G F G C  
F G a  
F G C  
F G C

2. Odpocznę dziś w ramionach Twych  
Dusza ma w Tobie będzie trwać.

## STOJĘ DZIŚ

Stoję dziś, moje ręce, serce tak wyciągam,  
W podziwieniu dla Tego, który wszystko dał.  
Stoję dziś, moją duszę, Panie, Tobie składam.  
Ja chcę być jak Ty.

A E H<sup>7</sup> cis  
  
A E H<sup>7</sup>

## TA KREW

Ta Krew z grzechu obmywa nas  
Ta krew czyni nas bielszym od śniegu  
Ta Krew z grzechu obmywa nas  
To jest Baranka Święta Krew

D G  
A D  
h G  
A D

## TAK MNIE SKRUSZ (*wielkopostna*)

Tak mnie skrusz,  
Tak mnie złam,  
Tak mnie wypal Panie  
Byś został tylko Ty  
Byś został tylko Ty  
Na zawsze Ty...

h  
  
D  
e  
h  
Fis



## TOBIE CHÓR ANIOŁÓW

Tobie chór aniołów śpiewa nową pieśń  
Chwała Barankowi! (x2)  
Alleluja, alleluja!  
Alleluja, chwała i cześć!

D h  
G A  
G h  
G e A

## TOBIE PANIE ZAUFĄLEM

Tobie Panie zaufałem  
Moje życie daję pod Twoje władanie.  
Tylko Ciebie będziesz uwielbiać serce me. (x3)

a e  
a e  
C G F

Bo cudowna jest miłość Twoja,  
Jedyna, takiej nie może dać nikt inny.  
Nieskończone miłosierdzie dla nas masz,  
Nie zabraknie dla nikogo.

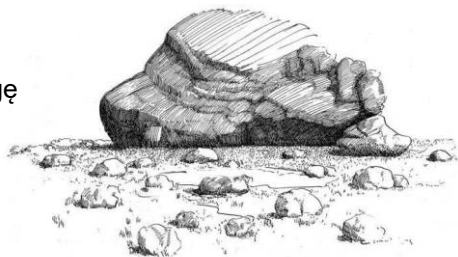
C G a F

## TYŚ JAK SKAŁA

Tyś jak skała, Tyś jak wzgórze  
Panie nasz, Boże nasz!  
Tyś jak wiatr w swej naturze  
Tyś jest stwórcą wszystkich nas

C F C  
a G C

Światłem swym rozświetlasz drogę  
Która prosto wiedzie nas  
Tam, gdzie źródło Twej miłości  
Gdzie radośnie płynie czas



## UBI CARITAS

Ubi caritas et amor,  
Ubi caritas Deus ibi est.

C G a | F C G  
C G a | F G C

Tam gdzie miłość jest i dobroć,  
Tam gdzie miłość jest tam mieszka Bóg.



## UWIELBIAJCIE PANA

Uwielbiajcie Pana ludzkich serc bijące dzwony. **d C d a d (a d)**  
Padnij na kolana przed Nim ludu utrudzony.  
On osuszy twoje łzy, **F G**  
On ratunkiem będzie Ci. **A A<sup>7</sup>**  
U Jego stóp padnie wróg, **d C**  
Bo On Bóg niezwykłony. **d a d (a d)**

Niepojęty w Swej mądrości, **F G**  
Święty, Święty Bóg Miłości. **A A<sup>7</sup>**  
Śpiewaj Panu Ziemi,  
Chwalcie wszystkie świata strony.

## UWIELBIAM IMIĘ TWOJE PANIE

Uwielbiam imię Twoje Panie **A D E** *(niżej)* **G C D**  
Wywyższam Cię i daję Ci hołd **A D E** **G C D**  
W przedsionku chwały Twej stoję **fis D** **e C**  
Z radością śpiewam Ci pieśń. **h E** **a D**

O Panie Jezu chcę wyznać że **A D E** **G C D**  
Ja kocham Ciebie Ty zmieniasz mnie **A D E** **G C D**  
Chcę Ci dziękować ze wszystkich sił **A D E** **G C D**  
Dajesz mi siebie bym na wieki żył. **h E** **a D**

## W LEKKIM POWIEWIE

W lekkim powiewie przychodzisz do mnie, Panie. **a D<sup>7</sup> a (D<sup>7</sup>)**  
Nie przez wicher ogromny i nie przez ogień **F G**  
Ale w lekkim powiewie przychodzisz do mnie **F G**  
Ale w lekkim powiewie nawiedzasz duszę mą. **a F E a**



## WIARA CZYNI CUDA

Choć mam wiele pytań, nie będę wróżyć z kart. **a F G C**  
Info zodiakalne to mało śmieszny żart.  
Kiedy patrzę w górę, nie ważny układ gwiazd,  
Bo tam trochę wyżej jest najpiękniejsze z miast **a F G E**  
A w nim ten, co przyszłość zna. **E<sup>7</sup>**

Kto nie boi się wierzyć, że się uda? **a F C G**  
Kto wie? Kto wie, że wiara czyni cuda?  
Kto nie boi się wierzyć, że się uda?  
Ja nie! Ja wierzę, wiara czyni cuda.

Życia na loterii jeszcze nie wygrał nikt.  
Żadne amulety nie dadzą szczęścia mi.  
Zamiast trzymać kciuki, wykonam inny gest:  
Wzniosę ręce w górę, bo wiem, że w niebie jest  
Moja pomoc, szczęście me.

Kto nie boi się wierzyć, że się uda?  
Kto wie? Kto wie, że wiara czyni cuda?  
Kto nie boi się wierzyć, że się uda?  
Ja nie! Ja wierzę, wiara czyni cuda.

Za horyzontem przyzwyczajęń znajdę drogę. **E a G F**  
Gdzie możliwości moich kres - tam jego początek. **D G C G**  
Trudno jest uwierzyć, trudno nie wierzyć w nic.  
Wszyscy mają rację, czy nie ma racji nikt?  
Tylko jedna wiara, i tylko jeden Bóg.  
Wiele drogowskazów - tylko jedna droga.  
Wiele drogowskazów, lecz nie ma wielu dróg.

Kto nie boi się wierzyć, że się uda?  
Kto wie? Kto wie, że wiara czyni cuda?  
Kto nie boi się wierzyć, że się uda?  
Ja nie! Ja wierzę, wiara czyni cuda. **x2**



## ZABIERZESZ MNIE (NA DRUGI BRZEG)

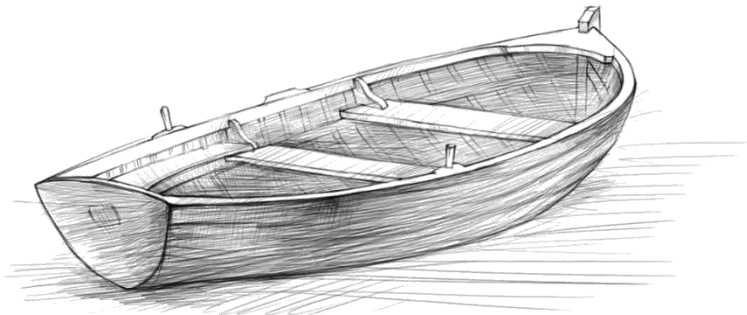
Tak jest mało czasu mało dni. **F**  
Serce bije tylko kilka chwil. **B C**  
Niespokojne czeka, wierci się  
Kiedy w końcu Ty przytulisz Je.  
Tak jest mało czasu mało dni  
Serce bije tylko kilka chwil  
Nie wiem czy Cię poznam ale wiem **F**  
Że na pewno Ty rozpoznasz mnie. **B A**

Zabierzesz mnie na drugi brzeg. **d a**  
Za Tobą będę do nieba biegł. **F C**

Nie jest wcale ciężko kiedy wiem.  
Że na końcu drogi spotkam Cię.  
Chociaż było tyle trudnych dni.  
Codziennie bliżej nieba warto żyć.

Tak jest mało czasu mało dni.  
Serce bije tylko kilka chwil.  
Nie wiem czy Cię poznam ale wiem.  
Że na pewno ty rozpoznasz mnie.

Mijają godziny mija czas  
Szukam Cię na niebie pośród gwiazd.  
Nie wiem czy Cię poznam ale wiem.  
Że na pewno ty rozpoznasz mnie.



## ZBLIŻAM SIĘ W POKORZE

1. Zbliżam się w pokorze i niskości swej,  
Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej.  
Tobie dziś w ofierze serce daję swe,  
O, utwierdzaj w wierze, Jezu dzieci Twe.

2. Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak,  
Kto się im poddaje, temu wiary brak,  
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,  
że w postaci Chleba utaiłeś się.

3. Bóstwo Swe na Krzyżu skryłeś wobec nas,  
Tu ukryte z Bóstwem Człowieczeństwo wraz,  
Lecz w Oboje wierząc, wiem, że dojdę tam,  
Gdzieś przygarnął łotra, do Twych niebios bram.

4. Jak niewierny Tomasz, Twych nie szukam Ran,  
Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan,  
Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską Swą,  
Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą.



## ZOBACZCIE JAKĄ MIŁOŚCIĄ

1. Zobaczcie, jaką miłością  
Obdarzył nas Ojciec.

DA<sup>7</sup>D  
GDA

Ref. Śpiewajmy dobremu Bogu, alleluja!

DD<sup>7</sup>G D A D

2. On nazwał nas swymi dziećmi  
I rzeczywiście nimi jesteśmy.

3. Kiedyś, gdy się objawi  
Będziemy do Niego podobni.

4. Będziemy widzieć Pana  
Takiego, jakim jest.

5. Każdy, kto ma w Nim nadzieje  
Podobnie jak On jest święty



*miejsce na Twoją piosenkę:*



# SPIS TREŚCI

# A-H

HYMN ZUCHOWY .....	3
MODLITWA ZUCHOWA.....	3
SŁONECZKO JUŻ .....	3
BRATNIE SŁOWO .....	4
HYMN WODZÓW ZUCHOWYCH .....	4

## PIOSENKI KOMINKOWE:

10 W SKALI BEAUFORTA .....	6
ALIBI .....	7
BALLADA O KRZYŻOWCU .....	8
BALLADA O Ogonie .....	54
BALLADA O ZAMKU .....	9
BEZ SŁÓW .....	10
BIESZCZADY ROCK'N'ROLL .....	11
BIESZCZADY .....	12
BIESZCZADZKI TRAKT .....	13
BIESZCZADZKIE ANIOŁY .....	14
BIESZCZADZKIE REGGAE .....	15
BITWA .....	16
BOLERO .....	17
CHŁOPCY Z BOTANY BAY.....	18
CHODŹ, POMALUJ MÓJ ŚWIAT .....	19
CISZA .....	70
DALEJ WESOŁO .....	20
DŁONIE PLECIONE.....	21
EMERYT .....	22
ESKIMOS MUCZANCZA .....	23
GDZIE TA KEJA .....	31
HEAVE AWAY, SANTIANO!.....	24



# H-O

HEJ, PRZYJACIELE.....	25
HEJ, W GÓRY, W GÓRY.....	26
HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY .....	27
JAJKO.....	28
JASNOWŁOSA .....	29
KASZUBSKIE NOCE.....	30
KEJA .....	31
KIEDY SZLIŚMY PRZEZ PACYFIK.....	57
KILKU KUMPLI WEŻ .....	32
KLUSKA.....	33
KOCHAM CIĘ JAK IRLANDIĘ.....	34
KOLOROWY WIATR .....	35
KRAJKA .....	36
LEWE LEWE LOFF .....	37
LIPKA.....	38
LUBIĘ MÓWIĆ Z TOBĄ.....	39
LUBIĘ PODRÓŻE .....	40
ŁEMATA.....	64
MAŁY OBÓZ .....	41
MARCO POLO.....	42
MASZYŃKA DO ŚWIERKANIA .....	43
MEWY .....	44
MIŁOŚĆ ROŚNIE WOKÓŁ NAS .....	45
MOI PRZYJACIELE .....	46
MORZE, MOJE MORZE .....	47
NA WOJTUSIA .....	48
NAJEMNICY.....	49
NASZE PRZEBUDZENIE .....	50
NIEWIDZIALNA PLASTELINA.....	51
NIGDY NIE ULEGNĘ.....	52
OD KRAKOWA.....	53



OGON .....	54
OJCZYŻNA .....	55
ORANŻADA .....	56
PACYFIK .....	57
PAŁACYK MICHLA .....	58
PASZCZAK .....	59
PIEŚŃ WIELORYBNIKÓW .....	60
POZIOMKI .....	61
POŻEGNANIE LIVERPOOLU .....	62
PRZEBUDZENIE .....	50
PRZECHYŁY .....	63
PRZYJDZIE ROZSTAŃ CZAS .....	71
ROZMYŚLANIA NAD WODOSPADEM .....	64
RÓŻA CZERWONA .....	65
RÓŻA I BEZ .....	65
STRASZNIE JUŻ BYĆ TYM KRÓLEM CHCĘ .....	66
ŚMIAŁY HARPUNNIK .....	60
TĘSKNICA .....	68
WĘDROWIEC .....	69
WOŁANIE PRZEZ CISZĘ .....	70
WSPOMNIENIA BUMERANGA .....	71
Z PAMIĘTNIAKA APOSTOŁA .....	72
ZIELONY PŁOMIEŃ .....	73
ZOSTANIE TYLE GÓR .....	74
ZROBIĘ MĘŻCZYŻN Z WAS .....	75

## PIOSENKI RELIGIJNE:

PANIE, ZMIŁUJ SIĘ .....	78
ALLELUJA .....	78
ŚWIĘTY, ŚWIĘTY, ŚWIĘTY I .....	78
ŚWIĘTY, ŚWIĘTY, ŚWIĘTY II .....	79
BARANKU BOŻY .....	79



ALLELUJA, WZNOŚ POD NIEBO GŁOS .....	79
BARKA .....	80
BĘDĘ TAŃCZYŁ PRZED TWOIM TRONEM .....	80
CHLEBIE NAJCICHSZY .....	81
DOTKNIJ PANIE .....	81
GDYBY WIARA TWA.....	81
GROMADZISZ NAS.....	82
IDZIE MÓJ PAN .....	82
JAK SPRAGNIONA ZIEMIA ROSY .....	82
JESTEŚ KRÓLEM.....	82
JEZUS CHRYSZTU MOIM PANEM JEST .....	83
JEZUS SIŁĄ MĄ .....	83
MIŁOŚĆ BOŻĄ.....	83
MÓJ ZBAWICIEL .....	83
NA DRUGI BRZEG.....	92
NAD JORDANEM .....	84
NADCHODZI ŚWIĘTY.....	84
NASZ BÓG JEST POTĘŻNY .....	84
NIE BÓJCIE SIĘ ŻYĆ.....	84
NIECH NAS OGARNIE .....	84
NIECHAJ ZSTĄPI DUCH TWÓJ.....	85
ODDAJMY CZEŚĆ .....	85
OFIARUJĘ TOBIE .....	85
OTO JEST DZIEŃ.....	86
OTO STOJĘ U DRZWI .....	85
PAN JEST PASTERZEM MOIM .....	86
PANIE DOBRY JAK CHLEB .....	86
PASTERZEM MOIM JEST PAN .....	87
PRZYJACIELA MAM.....	87
RADUJE SIĘ DUSZA MA .....	87
SCHOWAJ MNIE .....	88
STOJĘ DZIŚ .....	88



<b>TA KREW .....</b>	<b>88</b>
<b>TAK MNIE SKRUSZ .....</b>	<b>88</b>
<b>TOBIE CHÓR ANIOŁÓW .....</b>	<b>89</b>
<b>TOBIE PANIE ZAUFĄŁEM .....</b>	<b>89</b>
<b>TYŚ JAK SKAŁA.....</b>	<b>89</b>
<b>UBI CARITAS.....</b>	<b>89</b>
<b>UWIELBIAJCIE PANA .....</b>	<b>90</b>
<b>UWIELBIAM IMIĘ TWOJE PANIE .....</b>	<b>90</b>
<b>W LEKKIM POWIEWIE.....</b>	<b>90</b>
<b>WIARA CZYNI CUDA.....</b>	<b>91</b>
<b>ZABIERZESZ MNIE.....</b>	<b>92</b>
<b>ZBLIŻAM SIĘ W POKORZE.....</b>	<b>93</b>
<b>ZIEMIA.....</b>	<b>80</b>
<b>ZOBACZCIE JAKĄ MIŁOŚCIĄ.....</b>	<b>93</b>
<b>SPIS TREŚCI .....</b>	<b>95</b>

